

Port Gdańsk wśród europejskich liderów
w przeładunkach paliw płynnych.
To dzięki wzrostom w Naftoporcie **str. 6**



FOT. MAT. PRASOWE

Wolne Miasto Białystok,
czyli Żydzi, Polacy i kwestia
niepodległości
- **str. 9-11**

POD
PARAGRAFEM

Dziennik Bałtycki

81 lat

Czwartek
26.02.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 47 (24 709) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Utwardzony
pas startowy**
szansą dla Elbląga
i regionu?
str. 3



FOT. AEROKUBELBASKI

**Samorządy łączą
siły na rzecz
sprawnego transportu
publicznego**
str. 4

**Kredyt przyjęty
gościnnie podczas
sesji w malborskim
zamku**
str. 5



FOT. R. KONCZYŃSKI



FOT. ADAM JANKOWSKI

KRAJ

**Szef MON: Polska sama decyduje
o zakupach dla wojska.** Szef MON zabrał głos
podczas corocznej odprawy dowódców Wojska
Polskiego w warszawskiej Cytadeli **str. 7**

Trump chwalił swoje rządy i krytykował Demokratów

Prezydent USA Donald Trump ogłosił we
wtorek w orędziu o stanie państwa, że Ameryka
„wróciła” i przeżywa swój złoty wiek rok
po objęciu przez niego prezydentury **str. 8**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



**Rozmowa z Ilanem
Bermanem o Iranie
i możliwej interwencji
USA** **str. 2**

INTERWENCJA TROPIMY DZIURY, OSTRZEGAMY KIEROWCÓW

Pomorskie drogi usłane dziurami

Andrzej Kowalski
Trójmiasto

Podziurawione niczym ser szwajcarski drogi to smutna pozostałość po długotrwałej zimie i bardzo niskich temperaturach. Topniejący śnieg i lód dopełniły dzieła zniszczenia - w efekcie mamy sezonowy wzrost ryzyka uszkodzenia samochodu. Jeżdżąc po trójmiejskich i pomorskich drogach trzeba zachować czujność i nie rozpędzać się za mocno.

Kierowcy frustrują się, urzędnicy wyjaśniają, media nagłaśniają co gorsze przypadki. My zaczynamy od Trójmiasta. Prosimy Państwa o nadsyłanie informacji o dziurawych w dro-

gach. Zebrane dane prześlemy odpowiednim służbom oraz urzędnikom i spytamy o przewidywane terminy napraw. Wydziały zajmujące się utrzymaniem dróg pracują nad usuwaniem szkód, ale czasem potrzebują informacji i zgłoszeń.

- Dziś na liście zadań znajduje się 10 ulic wymagających interwencji. Są to lokalizacje zidentyfikowane podczas bieżących objazdów i kontroli stanu nawierzchni. Ze względu na trwające prace oraz zmieniającą się sytuację pogodową wykaz ma charakter roboczy i zmienny - informuje „Dziennik Bałtycki” Anna Dyksińska, rzeczniczka sopockiego Zarządu Dróg i Zieleni.

Urzędnicy mają listy najbardziej kłopotliwych miejsc, przyjęte strate-

gie oraz specjalne kanały, za pomocą których można zgłaszać kolejne ubytki lub zniszczenia w jezdniach. To ważne, aby w przypadku przeoczeń, mieszkańcy potrafili także wziąć sprawy w swoje ręce i zgłosić kolejne problematyczne lokalizacje.

„Dziennik Bałtycki” będzie także w tym procesie czynnie uczestniczył, pokazując na bieżąco miejsca, w których potrzebna jest interwencja drogowców. Zdjęcia zniszczonych lub dziurawych wraz z informacją o lokalizacji nawierzchni można przysyłać na skrzynkę mailową redakcji pod adresem internet@dziennikbaltycki.pl, a my postaramy się zawrzeć informację od Państwa w naszym raporcie.

Czytaj str. 3



FOT. ANDRZEJ KOWALSKI

Dziurawe drogi Trójmiasta i Pomorza to uciążliwa pamiątka po wyjątkowo mroźnej i długiej zimie

Już w piątek Magazyn Puls i Rejsy

● Czas roztopów - czego możemy się spodziewać w miastach i na polach? ● Trylogia nie tylko o miłości w Wolnym Mieście Gdańsk

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbałtycki.pl

KALENDARIUM - 26 LUTEGO

GDAŃSK
1987: Zarejestrowano
Gdański Klub Fantastyki.

Gdański Klub Fantastyki jest stowarzyszeniem skupiającym miłośników m.in. literatury fantastyczno-naukowej. Posiada strukturę federacyjną: jest zrzeszeniem autonomicznych klubów fantastyki. GKF dysponuje największą w Polsce biblioteką specjalistyczną z zakresu SF/F/H (zawierającą też dział anglojęzyczny), prowadzi działalność wydawniczą (publikując m.in. literacką i plastyczną twórczość członków), skupia pasjonatów gier (komputerowych, karcianych, planszowych, strategicznych, RPG), organizuje konwenty (z Nordconem na czele). (AT)

ŚWIAT
1914: Został zwodowany „Britannic”, bliźniaczy statek „Titanica”.

Był to brytyjski parowy statek pasażerski, jeden z trzech transatlantyków typu Olympic, do którego należały także „Titanic” i „Olympic”. Statek nie miał szczęścia, choć pływał dłużej niż jego pechowy bliźniak. „Britannic” zatonął 21 listopada 1916 roku. Jego dziewiczy rejs przypadł na 23 grudnia 1915 roku. „Britannic” wypłynął z Liverpoolu do Neapolu. 21 listopada 1916 roku, o 8.12 rano, w szóstym rejsie po Morzu Egejskim „Britannic” wpadł na minę postawioną przez niemiecki okręt podwodny i zatonął w ciągu 55 minut. (AT)

Strzały z wiatrówki

Robert Gębuś
Region

Nieznany sprawca ostrzelał z wiatrówki cztery szyby w mieszkaniach w tym samym bloku w Siemirówicach (powiat łęborski). Trwa dochodzenie w tej sprawie.

Strzały padły w sobotę wieczorem na osiedlu w Siemirówicach (gmina Cewice). W czterech mieszkaniach w tym samym bloku śrut z wiatrówki przebił szyby. Na miejsce przyjechała policja.

- Wstępnie prowadzimy czynności pod kątem zniszczenia mienia, bo szkody są dość duże. Robimy wszystko by ustalić i zatrzymać sprawcę - mówi asp.szt. Marta Szałkowska, oficer prasowy Komendanta Powiatowego policji w Łęborku. W tym momencie trudno ocenić, czy był to tylko głupi dowcip, czy też sprawcą kierowały jeszcze inne intencje. Okoliczni mieszkańcy nie kryją jednak swoich obaw, bo wiatrówka nie jest zabawką, a bronią, która może wyrządzić ogromną krzywdę. ©©

POGODA NA POMORZU

Czwartek

6°C
2°C



Wiatr pld.
22 km/h

Uwaga!
Zachmurzenie duże

Piątek

9°C
5°C



Wiatr pld.
13 km/h

Uwaga!
Przelotne opady

Ilan Berman: nie zanosi się na obalenie irańskiego reżimu

Anna Gwozdowska
Rozmowa

z Ilanem Bermanem, wice-szefem American Foreign Policy Council

Czy atak na Iran jest nieuchronny?

Myślę, że nawet prezydent Donald Trump tego nie wie. Wojsko miało poinformować Biały Dom, że sprzęt potrzebny do zaatakowania Iranu będzie na miejscu do soboty. Sądzę więc, że zbliża się moment, kiedy Ameryka może uderzyć. Gwarancji jednak nie ma. Nie wiadomo, czy Irańczycy w ostatniej chwili nie zgodzą się na jakieś ustępstwa, żeby uniknąć ataku.

Sekretarz stanu Marco Rubio spotka się w przyszłym tygodniu z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu. Czy to oznacza, że do tego czasu ataku nie będzie?

Logicznie rzecz biorąc tak, ale proszę pamiętać, że kiedy Waszyngton zdecydował się zbombardować irańskie ośrodki nuklearne latem ub. roku, stało się to w momencie, kiedy Iran planował negocjacje. Wszystkie sygnały płynące z Teheranu wskazują obecnie, że Irańczycy uważają, że wciąż mają jakieś pole manewru w rozmowach z Waszyngtonem. Możliwe jednak, że Biały Dom znów spróbuje wszystkich wprowadzić w błąd.

Na jakie ustępstwa musiałby pójść irański reżim?

Utrzymywanie tak dużych sił, jak amerykańskie w Zatoce Perskiej jest kosztowne. Co oznacza, że dla Irańczyków koszt jakiegokolwiek ugody do zaakceptowania przez Waszyngton z dnia na dzień rośnie. Myślę, że Irańczycy nie doceniają, jak wiele będą musieli poświęcić, aby zapobiec atakowi.

Krytycy amerykańskiej polityki wobec Iranu twierdzą, że administracja nie ma żadnego planu, a atak wojskowy byłby błędem. Jakie cele chce osiągnąć Biały Dom?

Na razie, reżim w Teheranie nie daje w toku negocjacji administracji USA tego, czego ta chce.



Irańczycy przejeżdżają obok ogromnego billboardu z interpretacją wiersza w języku perskim „Człowiek zwycięży zło” na placu Valiasr w Teheranie

Dlatego prezydent Trump coraz częściej mówi, że może to dobry pomysł, aby ten reżim odszedł i pojawił się nowy. W rzeczywistości Waszyngton nie zamierza jednak - moim zdaniem - obalać reżimu, w sposób kojarzony z Irakiem za rządów Saddama Husajna. Administracja nie ma ochoty na tego rodzaju przedłużające się zaangażowanie i budowanie narodu. Chodzi raczej o doprowadzenie do jakiejś taktycznej zmiany, żeby - tak jak w przypadku Wenezueli - jakoś się porozumieć.

Mieszkańcy Iranu liczyli chyba na więcej. W krwawo stłumionych protestach przeciw rządowi ajatollaha Alego Chameneiego zginęły tysiące osób...

Rzeczywiście widać rozbieżność między tym, co prawdopodobnie się wydarzy, a retoryką płynącą z Białego Domu. Kilka tygodni temu prezydent Trump powiedział Irańczykom, że pomoc jest w drodze. Trudno jednak wyobrazić sobie sytuację, w której Stany Zjednoczone zaangażują się w irańską rewolucję, w prawdziwym sensie tego słowa. Być może Waszyngton ma nadzieję, że jeśli dojdzie do jakiejś akcji militarnej przeciw Iranowi, to wystarczy, by ponownie rozniecić protesty, które widzieliśmy pod koniec grudnia i w styczniu. Jednak realistycznie rzecz biorąc, nie sądzę, żebyśmy mieli do czynienia z prawdziwym amerykańskim zaangażowaniem oddolnym, którego oczekuje irańska opozycja.

Jakie znaczenie geopolityczne miałyby zmiany w Iranie?

Istnieją konkretne argumenty na wielu poziomach przema-

wiające za interwencją militarną USA przeciw Teheranowi. Gdyby doszło do obalenia irańskiego reżimu w jego obecnym kształcie, byłby to przełom dla amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie i dla bezpieczeństwa naszych sojuszników w tym regionie. Po pierwsze, ze względu na irański program nuklearny, na jego potencjał balistyczny. Po drugie, fundamentalna zmiana w Iranie oznaczałaby pozbycie się władzy wspierającej grupy terrorystyczne, które zdestabilizowały nie tylko Izrael, ale także zmieniły układ polityczny, na przykład w Iraku, czy były obecne w Jemenie. Atak na Iran byłby także czymś w rodzaju testowania współpracy między Iranem, Chinami i Rosją. W Waszyngtonie od dawna mówi się o nowej osi Moskwa, Pekin i Teheran, źródła destabilizacji i wstrząsów. Ich współpraca wojskowa i gospodarcza jest poważnym problemem dla Stanów Zjednoczonych. Usunięcie irańskiego reżimu zaszkodziłoby więc zarówno Chinom, jak i Federacji Rosyjskiej.

Jakie byłyby skutki gospodarcze obalenia reżimu?

Około 90 proc. irańskiej ropy trafia do Chin, dlatego odcięcie od tego źródła byłoby dla Pekinu poważną stratą. Nie byłby to jednak cios śmiertelny, ponieważ Chińczycy dywersyfikują źródła energii.

Jak może zachować się irański reżim? Zablokuje w desperacji cieśninę Ormuz, czy może liczyć na wsparcie Rosji i Chin?

Reżim ajatollahów ma niewątpliwie wsparcie Rosji i Chin, dlatego negocjacje z USA idą jak

po grudzie. Z perspektywy Moskwy i Pekinu obecny stan rzeczy ma strategiczne korzyści. Jest dla nich niepokojący, ale nie tragiczny. W tym sensie, że Ameryka zajęta Iranem nie zwraca takiej uwagi na Tajwan czy Ukrainę. Jeśli jednak dojdzie do czegoś więcej, niż tylko kosmetycznej zmiany reżimu w Teheranie, a nowy rząd może już nie chcieć handlować z Rosją i Chinami, które wspierały stary reżim, sytuacja się dla Moskwy i Pekinu pogorszy. Stawka jest więc wysoka. Optymalnym rozwiązaniem dla Chin i Rosji byłyby przeciągające się negocjacje, a na końcu jakies taktyczne porozumienie. I myślę, że właśnie dlatego naciskają na ajatollahów, aby negocjowali z Waszyngtonem.

Jaki jest według pana scenariusz zdarzeń na przyszłość?

Nadal będziemy w zawieszaniu, ale ono łąda moment musi się skończyć, bo Stany Zjednoczone nie mogą utrzymywać w nieskończoność takiej liczby sił w regionie. Nie jestem jednak pewien, czy stanie się to w ciągu najbliższych kilku dni.

Co przesądzi o decyzji prezydenta?

Prezydent Trump, którego wskaźniki popularyzacji wynoszą obecnie maksymalnie 33 proc., musi brać pod uwagę rachunek polityczny. Porozumienie z Iranem, które mogłoby sprzedać swoim wyborcom, musiałoby być lepsze niż umowa nuklearna z 2015 roku, z której wycofał Amerykę. Tymaczył wtedy, że umowa ta była zbyt hojna dla Iranu. Użył on bowiem zbyt daleko idące złagodzenie sankcji, a umowa nie obejmowała ani kwestii pocisków balistycznych, ani sponsoringu grup terrorystycznych przez Teheran. Jest też rachunek ekonomiczny, który prezydent bierze zapewne pod uwagę. Aby mógł się wytłumaczyć wyborcom, inwestycja, czyli zaangażowanie tak ogromnych sił na Bliskim Wschodzie, powinna przynieść jakiś zwrot. Czy to będzie porozumienie z reżimem, ale lepsze niż to w 2015 roku, czy jednak jakieś działanie militarne? Przekonamy się. PAP

Szukamy dziury w (każdej) drodze

Andrzej Kowalski
Trójmiasto

Od kilku dni na Pomorzu trwają roztopy. W Trójmieście i okolicach największym problemem są uszkodzone pod wpływem odwilży i zmieniających się temperatur, drogi.

Zarządy dróg w całym Trójmieście przygotowują się, lub już prowadzą działania, mające na celu załatwienie ubytków powstałych w wyniku zimowych uszkodzeń nawierzchni. Od rzeczniczki sopockiego ZDiZ dowiadujemy się, że działania trwają cały czas.

- Prace prowadzone są na bieżąco, w miarę możliwości technicznych oraz przy sprzyjających warunkach atmosferycznych - informuje Anna Dyksińska. - Obecnie, ze względu na warunki technologiczne, naprawy wykonywane są z użyciem asfaltu na zimno.

W miastach istnieją wykazy lokalizacji, które wymagają pilnej interwencji i nie inaczej jest także w Sopocie. Obecnie na liście zadań znajdować ma się dziesięć ulic, które wymagają takich działań.



FOT. ANDRZEJ KOWALSKI

Takie dziury w centrach miast to dziś częsty widok

- Są to lokalizacje zidentyfikowane podczas bieżących objazdów i kontroli stanu nawierzchni - podaje Anna Dyksińska. - Ze względu na trwające prace oraz zmieniającą się sytuację pogodową wykaz ma charakter roboczy i zmienny: Al. Niepodległości - granica z Gdańskiem w obu kierunkach, ul. Podjazd-ok tunelu, ul. Jana z Kolna/Racławicka, ul. Grunwaldzka, ul. Bitwy pod Płowcami, ul. Jana

z Kolna, ul. Łokietka, ul. Powstańców Warszawy, ul. Kolberga oraz ul. Armii Krajowej.

Jak dodaje przedstawicielka magistratu, tego typu „naprawy cząstkowe” wykonywane są w ramach bieżącego budżetu Działu Służby Drogowej. W Sopocie zniszczone nawierzchnie, które wymagają interwencji, można zgłaszać drogą mailową na adres: sekretariat@zdiz.sopot.pl.

- Zgłoszenia są weryfikowane na bieżąco, a czas reakcji uzależniony jest od warunków atmosferycznych oraz liczby zadań realizowanych w danym momencie - dodaje Anna Dyksińska.

W Gdyni za utrzymanie dróg odpowiada rzecz jasna Zarząd Dróg i Zieleni w Gdyni, a więc sprawy związane z ubytkami w nawierzchni powinny być zgłaszane bezpośrednio na adres sekreta-



FOT. ANDRZEJ KOWALSKI

Czasem naprawy wymagają całe fragmenty ulic

riat@zdiz.gdynia.pl. Z kolei w Gdańsku istnieje kilka metod informowania o tego typu problemach - swoje uwagi można przesyłać m.in. za pośrednictwem aplikacji Gdańskiego Centrum Kontakt lub przez portal zgłoszeniowy: zglos.gdansk.pl.

Aby wesprzeć użytkowników dróg, redakcja „Dziennika Bałtyckiego” będzie na bieżąco informować o wszystkich problematycznych miejscach

na drogach w Trójmieście i regionie. Postaramy się, przy wsparciu Czytelniczek i Czytelników pokazywać i ostrzegać wszystkich użytkowników dróg o odcinkach, w których potrzebna jest interwencja odpowiednich służb. Zaczynamy od Trójmiasta. Prosimy o przysyłanie zdjęć dziurawych nawierzchni na nasz adres: internet@dziennikbaaltycki.pl. ©©

Elbląg chce modernizować lotnisko. Skąd fundusze?

Tomasz Chudzyński
Elbląg

W Elblągu rozmawiają o modernizacji miejscowego lotniska. Obiekt miałby zyskać utwardzony pas startowy. Za taką inwestycją stać ma wizja korzyści dla turystyki w mieście i okolicy.

Rozbudowa i modernizacja infrastruktury transportowej była jednym z najważniejszych tematów niedawnej debaty samorządowców w elbląskim starostwie powiatowym. Chodziło o nakreślenie „strategicznych kierunków rozwoju regionu elbląskiego”, ze szczególnym uwzględnieniem „turystyki, gospodarki oraz aspektów obronności”.

Rozwój lotniska w Elblągu

W czasie dyskusji padł pomysł budowy utwardzonego pasa startowego na lotnisku w Elblągu. Uczestnicy rozmów wskazali, że „inwestycja ta ma nie tylko zwiększyć atrakcyjność regionu i poprawić dostępność komunikacyjną dla turystów, ale również wzmocnić potencjał obronny obszaru w kontekście zmieniającej się sytuacji geopolitycznej”.

- Rozwój lotniska może stać się impulsem do dalszych inwestycji, tworzenia nowych miejsc pracy oraz promocji walorów turystycznych regionu elbląskiego - cytuje fragment spotkania branżowy portal dla pilota.pl.

Obecne lotnisko w Elblągu, wykorzystywane przez miejscowy Aeroklub, dysponuje jedynie nieutwardzonym trawiastym pasem startowym.

Historia elbląskiego lotniska

Jak informuje popularna Wikipedia, historia lotniska w Elblągu sięga 1912, kiedy to niemiecki pilot Otto Stiefvatter, lecąc z Berlina do Królewca, zmuszony był awaryjnie lądować na polu leżącym na południowym skraju Elbląga. Władze miasta zdecydowały po tym zdarzeniu o budowie lotniska. Trzy lata później obiekt był gotowy.

Lotnisko obsługiwało połączenia do Szczecina i Berlina, a nawet loty międzynarodowe.

- W związku z przygotowaniami III Rzeszy do wojny oraz rozwojem Luftwaffe lotnisko zyskało znaczenie militarne. 1 września 1939 roku z Elbląga startowały bombowce, które miały zapobiec wysadzeniu

mostu kolejowego w Tczewie przez Wojsko Polskie. W okresie II wojny światowej na lotnisku mieściła się szkoła lotnictwa wojskowego - czytamy w Wikipedii.

Po II wojnie światowej, kiedy miasto stało się częścią Polski, lotnisko w Elblągu przez pewien czas wykorzystywane było przez siły powietrzne.

W latach 1948-1952 był siedzibą 6 Pułku Lotnictwa Szturmowego. Następnie znaczenie lotniska znacznie zmalało przede wszystkim ze względu na rozwój samolotów odrzutowych,

nieprzystosowanych do startów z trawiastego pasa startowego.

W 1957 lotnisko stało się siedzibą Aeroklubu Elbląskiego. Startują z niego szybowce i małe maszyny turystyczne. W 1999 roku na polu wzlotów odbyło się nabożeństwo odprawione przez papieża Jana Pawła II, który odwiedził Elbląg podczas swojej VII pielgrzymki do Polski.

Rozwój lotniska

W Elblągu dyskusje o rozwoju lotniska nie są nowe.



FOT. AEROKLUB ELBLĄSKI

Lotnisko w Elblągu miałoby zyskać utwardzony pas startowy

jąc miejsca do lądowania, wybiorą na swojej trasie właśnie to, elbląskie lotnisko - podkreśla portal dla pilota.pl.

W elbląskim Aeroklubie podkreślają, że utrzymanie obecnego, trawiastego pasa startowego jest wielką trudnością. Bywa on podmokły po opadach, jest też „dziurawiony” przez krety i wymaga „łatania”. Utwardzenie za pomocą specjalnych mat i siatki, umieszczonych w podłożu miałooby zachować jego „trawiasty”, sportowy charakter, jednocześnie ułatwić utrzymanie.

Warto zaznaczyć, że w czasie spotkań w elbląskim starostwie wskazywano, iż w inwestycję na lotnisku mógłby zostać zaangażowany kapitał prywatny.

W innej wersji wskazywano, że projekt może mieć wymiar „dual use” - cywilno-militarnego, podwójnego zastosowania, co zapewniłoby środki na modernizację z budżetu województwa warmińsko-mazurskiego, przeznaczone na cele wzmacniania obronności. Lotnisko w Elblągu mogłoby wówczas być wykorzystywane dla wojskowych dronów. ©©

Od autobusów po bezpieczeństwo

Edyta Łosińska-Okoniewska
edyta.losinska@polskapress.pl

Jedenaście samorządów łączy siły w sprawie transportu publicznego, a równolegle rodzi się przemysłowa wizja o znaczeniu strategicznym. W Kartuzach zapadły decyzje, które zmieniają Kaszuby.

W Kartuzach zapadły decyzje, które mogą na lata zmienić sposób funkcjonowania całych Kaszub. Powiat Kartuski równolegle realizuje dwa strategiczne przedsięwzięcia - jedno skoncentrowane na codziennych potrzebach mieszkańców, drugie o znaczeniu wykraczającym daleko poza region. Z jednej strony powstaje Kartuski Związek Powiatowo-Gminny, który ma zrewolucjonizować organizację transportu publicznego. Z drugiej - rozwijana jest koncepcja Zielonego Okręgu Przemysłowego „KASZUBIA”, projektu łączącego bezpieczeństwo państwa z nowoczesnym rozwojem gospodarczym.

Jedenaście samorządów podpisało porozumienie w sprawie zamiaru utworzenia Kartuskiego Związku Powiatowo-Gminnego. Liderem inicjatywy jest Powiat

Kartuski, a wśród sygnatariuszy znalazły się także Gdańsk i Gdynia oraz gminy: Chmielno, Kartuski, Przdokowo, Sierakowice, Somonino, Stężyca, Sulęcyno i Żukowo. To łącznie jedenaście jednostek samorządu terytorialnego, które zadeklarowały budowę wspólnej, ponadlokalnej struktury współpracy. Docelowo ma to być największy związek powiatowo-gminny w województwie pomorskim. Jego głównym zadaniem będzie organizacja publicznego transportu zbiorowego, a zatem planowanie siatki połączeń, koordynacja rozkładów jazdy oraz optymalizacja kosztów funkcjonowania systemu przewozów.

Pomysł utworzenia związku zrodził się z potrzeby spojrzenia na transport publiczny z poziomu całego powiatu i synergii z miastem Gdańsk i Gdynia, abyśmy zorganizowali, zarządzali i planowali go ponadlokalnie - mówi Paweł Kowalewski, członek Zarządu Powiatu Kartuskiego. - Związki powiatowo-gminne stają się coraz bardziej popularną formą organizacji transportu publicznego w całej Polsce i co ważne, zmiany legislacyjne idą w tym kierunku, aby promować współpracę między samorządami. Możliwe, że



Kaszuby grają zespołowo. Powstaje jeden z największych związków transportowych

w przyszłości takie związki będą traktowane priorytetowo w podziale środków z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

Transport to jednak nie wszystko. Samorządy zamierzają współpracować także w zakresie modernizacji dróg, infrastruktury rowerowej, kultury czy oświaty. Jak podkreślają inicjatorzy związku, transport publiczny w regionie rozwijającym się tak dynamicznie jak Kaszuby nie może być planowany wyłącznie w granicach pojedynczych gmin. Coraz więcej mieszkańców do-

jeżdża do pracy czy szkół w Trójmieście, a osadnictwo systematycznie się rozszerza. Wspólna struktura ma pozwolić patrzeć na komunikację w skali całego obszaru funkcjonalnego, w ścisłej współpracy z ośrodkami metropolitalnymi. Projekt statutu związku jest obecnie uzgadniany z wojewodą. Po zakończeniu tej procedury dokument trafi pod obrady rad gmin oraz rady powiatu. Każdy z członków będzie miał dwóch przedstawicieli w walnym zgromadzeniu, co ma zagwarantować partnerski model podejmowania decyzji.

Na tym jednak niekoniecznie zakończona jest współpraca. W Kartuzach odbyło się spotkanie poświęcone projektowi Zielonego Okręgu Przemysłowego „KASZUBIA”. To przedsięwzięcie o strategicznym znaczeniu - zarówno dla regionu, jak i dla bezpieczeństwa państwa. Projekt obejmuje trzy województwa: pomorskie, zachodniopomorskie i kujawsko-pomorskie. Jego celem jest budowa odporności strategicznej kraju poprzez rozwój infrastruktury morskiej, energetycznej i portowej oraz inwestycje w nowoczesne technologie.

Zielony Okręg Przemysłowy „KASZUBIA” ma koncentrować się na takich obszarach jak energetyka jądrowa, porty i logistyka morska, przemysł stoczniowy i obronny, a także systemy bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej. Dla Powiatu Kartuskiego oznacza to szansę na przyciągnięcie inwestorów, tworzenie nowych miejsc pracy i wzmocnienie lokalnej gospodarki.

- Nasz powiat jest tak usytuowany, że znajdujemy się w centrum zainteresowania wielu strategicznych inwestycji. Powiat kartuski ze względu na swoje położenie jest bramą Trójmiasta i myślę, że wszystkie zadania re-

alizowane w ramach Zielonego Okręgu Przemysłowego będą dla nas intratne - mówi Bogdan Łapa, starosta kartuski. - To mogą być np. inwestycje obozobrojeniowe, dlatego że mamy tereny inwestycyjne w tak atrakcyjnej gminie jak np. Żukowo. Musimy jeszcze poczekać na więcej konkretnych, bo póki co mamy za sobą spotkanie inicjujące, wprowadzające nas w ten temat. Jestem jednak przekonany, że będzie to z korzyścią dla powiatu.

Jak podkreślają samorządowcy, oba przedsięwzięcia, choć różne w charakterze, łączy wspólna idea - myślenie ponadlokalne i długofalowe. Kartuski Związek Powiatowo-Gminny ma poprawić codzienną jakość życia mieszkańców poprzez sprawniejszy transport publiczny. Tymczasem Zielony Okręg Przemysłowy „KASZUBIA” to z kolei wizja wzmocnienia bezpieczeństwa i potencjału gospodarczego całego regionu.

- Rozwój nie musi ograniczać się do pojedynczych inwestycji drogowych czy lokalnych projektów. Może opierać się na partnerstwie, koordynacji i planowaniu w skali regionu - dodaje Paweł Kowalewski. ©©

Wyrok za kolizję z pociągiem

Maciej Krajewski
Gdynia

Na rok więzienia w zawieszeniu sąd skazał maszynistę szynobusowy, który w październiku 2023 r. doprowadził do zderzenia z pociągiem osobowym w rejonie stacji Gdynia Główna. Wyrok nie jest prawomocny.

Przypomnijmy, że 27-letniemu Piotrowi K., maszyniście szynobusowy, przedstawiono zarzut nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. Zdarzenie miało miejsce 5 października 2025 r. przed godz. 7 w pobliżu stacji Gdynia Główna.

Według ustaleń śledczych Piotr K. nie obserwował należycie toru jazdy i nie regulował prędkości składu, przez co nie zastosował się do wskazań tarczy manewrowej, która zabraniała jazdy. Tym samym szynobus rozpruł zwrotnicę i wjechał na trasę przejazdu nadjeżdżającego z naprzeciwka pociągu pasażerskiego relacji Malbork-Gdynia Chylonia.

Gdy dyżurna ruchu zauważyła, że szynobus przejechał tarczę manewrową, poleciła Piotrowi K. natychmiastowe zaprzestanie jazdy i rozpoczęła procedurę alarmową. Zarówno 27-latek, jak i maszynista nadjeżdżający z przeciwka składu wdrożyli hamowanie awaryjne. Mimo tego doszło do czołowego zderzenia.

W momencie zderzenia w pociągu osobowym znajdowało się co najmniej 20 osób, z których 9 odniosło różne obrażenia. W wypadku nikt nie zginął.

Sąd Rejonowy w Gdyni uznał oskarżonego Piotra K. winnym popełnienia zarzucanego mu aktu oskarżenia czynu i wymierzył karę roku pozbawienia wolności - podaje prok. Mariusz Duszyński, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. - Sąd zawiesił wymierzoną oskarżonemu karę na okres roku tytułem próby i zobowiązał go do informowania Sądu o przebiegu okresu próby. Ponadto Sąd zasądził od oskarżonego potowę kosztów postępowania. ©©

Miasto Tczew kontra gmina Tczew - zderzenie dwóch przeciwstawnych wizji rozwoju

Kinga Furtak
Tczew

Temat poszerzenia granic Tczewa wciąż jest gorący. Miasto i gmina Tczew przeprowadziły wśród swoich mieszkańców konsultacje społeczne dotyczące poszerzenia granic miasta. Głosujący z obu gmin zdecydowanie opowiedzieli się po jednej ze stron. Sęk w tym, że ich głosy są wobec drugiej strony w opozycji.

- Po wielu latach musimy przystąpić do zwiększania obszaru naszego miasta. Tczew w swoich obecnych granicach osiągnął już maksimum możliwości rozwojowych. Bez poszerzenia granic, zapanuje stagnacja i miasto nie będzie się rozwijało - powiedział Łukasz Brządkowski w minionym roku o inicjatywnie poszerzenia granic miasta.

Od tego czasu trwają procedury zmierzające do tego celu. Jedną z nich było przeprowadzenie konsultacji wśród mieszkańców Tczewa. Udział w nich wzięło zaledwie 1020 osób. W konsultacjach mogli wziąć udział wszyscy mieszkańcy Tczewa, niezależnie od wieku. Miały one formę ankiet.

72 osoby oddały głosy w formie papierowej, a 948 w formie elektronicznej.

Na pytanie: Czy jesteś za zmianą granic administracyjnych Miasta Tczewa polegającą na włączeniu do obszaru administracyjnego miasta przyległych obrębów gminy Tczew lub ich części o łącznej powierzchni 1871.1900 ha obejmujących: obręb ewidencyjny Bałdowo, część obrębu ewidencyjnego Czarlin, część obrębu ewidencyjnego Śliwiny, obręb ewidencyjny Rokitki, część obrębu ewidencyjnego Zajęczkowo, część obrębu ewidencyjnego Tczewskie Łąki, część obrębu ewidencyjnego Czatkowy?

- Odpowiedzi „jestem za” udzieliło 627 osób (63,08%),
- Odpowiedzi „jestem przeciw” udzieliło 345 osób (34,71%),
- Odpowiedzi „wstrzymuję się od głosu” udzieliły 22 osoby (2,21%).

Mieszkańcy oddali również nieważne głosy. Tych było 26.

Konsultacje przeprowadzono na podstawie uchwały rady miejskiej w Tczewie oraz zarządzeń prezydenta miasta Tczewa. Celem było poznanie opinii mieszkańców w sprawie planowanego włączenia przyległych terenów do granic miasta. Wyniki wskazują na wyraźne poparcie społeczne dla tej inicjatywy.

Gdy tylko w w przestrzeni internetowej prezydent miasta Łukasz Brządkowski po raz pierwszy przedstawił pomysł na poszerzenie granic miasta, to informacja spotkała się z natychmiastowym stanowczym sprzeciwem wójta gminy Tczew - Krzysztofa Augustyniaka. Od tego czasu w mediach społecznościowych po obu stronach - trwają zawzięte dyskusje dotyczące tego pomysłu. Miasto i gmina przedstawiają swoje argumenty.

To tylko część działań. Jednak machina ruszyła. Miasto podejmuje kolejne kroki zmierzające do poszerzenia swoich granic.



Gmina Tczew nieustannie mówi stanowcze „nie” poszerzeniu granic miasta

Kredyt przyjęty gościnnie w zamku

Radosław Konczyński
Malbork

Burmistrz Malborka będzie mógł zaciągnąć kredyt w wys. 9 mln zł. Jak na to miasto, to duża kwota. W dyskusji pojawił się nawet biblijny wątek Panien Marych i Panien Głupich.

W tej kadencji na hasła „kredyt” i „Rada Miasta Malborka” zawsze można było być pewnym gorącej dyskusji. Teraz też jej nie zabrakło, ale jakby przeważało, że faktycznie 9 mln zł łączy się z inwestycjami, których realizacja została przewidziana na najbliższe dwa lata. Jak wyjaśniał burmistrz Marek Charzewski, wybór prosty: jeśli nie będzie kredytu na spłatę wcześniejszych zobowiązań, trzeba będzie je spłacić środkami własnymi, więc zabraknie na wkłady własne, a wtedy na nic pozyskane dofinansowania, skoro nie będzie z czego realizować inwestycji.

- Są takie okresy w życiu samorządów, że nie bierze się kredytów, ale jest taki, gdy trzeba wziąć dziewięćmilionowy. Na tym polega ta gospodarka finansowa, że musimy być przy-

gotowani na te okresy, kiedy możemy wziąć zewnętrzne pieniądze. Oczywiście możemy powiedzieć, że nie bierzemy kredytu i nie realizujemy jakichś inwestycji, jak rondo, skatepark, innych. Ale żeby je wykonać, musimy mieć bezpieczeństwo finansowe - mówił Marek Charzewski, burmistrz Malborka.

Wczorajsza sesja Rady Miasta odbyła się wyjątkowo w Ośrodku Konferencyjnym Karwan na terenie Muzeum Zamkowego, na zaproszenie dyrektora Janusza Trupindy. Wiceburmistrz Jan Tadeusz Wilk podczas dyskusji o kredycie nawiązał do kaplicy św. Anny na Zamku Wysokim, gdzie na jednym z portali znajdują się płaskorzeźby Panien Mądrych i Panien Głupich z biblijnej przypowieści...

- Bądźmy gotowi, bądźmy rozważni - apelował Jan Tadeusz Wilk o zaciągnięcie kredytu, który pozwoli „uwolnić” pieniądze w budżecie na wkłady własne. - Przygotowaliśmy się bardzo dobrze jako miasto, bo dzisiaj poziom zadłużenia jest stosunkowo niski, niższy niż w poprzednich latach. Nie przekracza 30 procent, a może mieć 60. W tym momencie pojawił się dla



Malborscy radni wczoraj obradowali w zamkowym Karwanie

samorządów moment: „Jesteście gotowi? Chcecie brać pieniądze?, ale macie na wkład własny?”. Burmistrz podpisując jedną, drogą umowę z marszałkiem, z wojewodą musi zadeklarować, że na wkład własny ma.

Tak na wiarę nie każdy radny chciał brać zapewnienia burmistrza i zastępcy.

- Ja jeszcze nie wiem, jak zagłosuję, dlatego poproszę o jasne dane. Czy to się opłaca? Jaki jest w procentach całkowity koszt kredytu? Proste wyliczenie, bie-

rzemy 9 milionów złotych, o ile więcej w procentach spłacimy versus: jaka jest wysokość planowanych uzyskanych dofinansowań? - pytywał radny Tomasz Klonowski.

Marta Dorobek, przewodnicząca Komisji Finansów i Rozwoju Miasta Malborka, przypomniała, że te same dyskusje wracają przy każdej okazji, gdy burmistrz wychodzi z projektem uchwały o zaciągnięciu kredytu.

- Jeśli kredyt ma wspomóc inwestycje, jeżeli ma umożliwić

dotatkowe inwestycje, rozwój, to czy jest to samorząd, czy jest to firma, czy jest to sytuacja domowa, on jest słuszny. Tylko że my od wielu sesji, na których pojawia się temat kredytu, próbujemy przekazać inną informację: że kredyt nie jest zły w samorządzie, który się rozwija i jest stabilny finansowo, i gdzie ten poziom inwestycji jest przyzwoity. A niestety w Malborku wygląda to w taki sposób, że my musimy wziąć kredyt, żeby jakiegokolwiek inwestycje zrobić. I tu jest pro-

blem, że gdyby nie ten kredyt, to okaże się za chwilę, że miasto Malbork nie może inwestować - uważa Marta Dorobek.

Burmistrz Charzewski podkreślał, że „portfel jest prosty i jeden”. - Trzeba spłacać poprzednie zobowiązania i trzeba mieć na wkłady własne. Jeżeli nie mamy na spłacanie poprzednich zobowiązań, musimy zabrać z wkładów własnych - mówił Marek Charzewski.

Burmistrz będzie mógł zaciągnąć wysokie jak na Malbork zobowiązanie, bo 10 radnych zagłosowało za, 7 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu.

Będzie spłacany w 40 ratach kwartalnych od 2027 do 2036 roku, przez pierwsze dwa lata po 125 tys. zł każda rata oraz przez kolejne osiem lat po 250 tys. zł. Jak wyjaśniła skarbnik miasta Małgorzata Pilarska-Downar, roczny koszt obsługi może maksymalnie wynieść 300 tys. zł, ale jak dodała tendencje rynkowe i przetargowe pokazują, że banki obniżają znacząco swoje marże.

Przy uwzględnieniu tego kredytu zadłużenie miasta na koniec 2026 r. ma wynieść prawie 57 mln zł, co stanowi 23,58 proc. w stosunku do dochodów.

Most po remoncie i... znowu do remontu?

Maciej Krajewski
Gdańsk

Jeden przejazd ciężarówką wystarczył, by zniszczyć chodnik na niedawno wyremontowanym Moście Popielnym. Mieszkańcy pytają, jak można było to tak wybudować. Miasto z kolei wyjaśnia, że to nie fuszerka, ale też zastanawia się, jak zapobiec podobnym zdarzeniom w przyszłości.



Tak przebiegał remont Mostu Popielnego. Czy dziś przeprawa nadaje się do użytkowania?

Mieszkańców Gdańska zaskoczył widok niedawno wyremontowanego Mostu Popielnego. Internet obiegło bowiem zdjęcie zniszczonego przez przejeżdżającą ciężarówkę chodnika. Połamane płyty zapadły się głęboko w rów pod nimi.

Sprawę dodatkowo nagłośnił radny miejski Przemysław Majewski. Najbardziej zszokował go właśnie widok płyt i co to oznacza.

- Ja rozumiem, że wjazd ciężarówką na chodnik to zły pomysł, ale pod tymi rozwalonymi płytami chodnikowymi była pustka! To wygląda na totalną fuszerkę - alarmował w mediach społecznościowych Przemysław Majewski.

Do sytuacji odniosła się Dyrekcja Rozbudowy Miasta Gdańska (której wyjaśnienie przytacza też radny). Jak się okazuje, pusta przestrzeń pod płytami chodnikowymi jest po prostu kanałem technologicznym, gdzie ułożone są instalacje uzbrojenia podziemnego.

- Wynika to z konstrukcji obiektu mostowego i nie stanowi „fuszerki”. Chodnik musi pozostać łatworozbieralny na wypadek awarii instalacji znajdujących się pod nim - tłumaczy DRMG. - Podejmiemy natomiast w najbliższym czasie działania zmierzające do unie-
możliwienia pojazdom wjazdu na chodnik.

Ośmiolatek pogryziony przez psa. Ratownicy apelują o czujność

Maciej Krajewski
Region

Ratownicy interweniowali w Gdyni w związku z pogryzieniem ośmioletniego chłopca przez psa. Dziecko przetransportowano do szpitala w Wejherowie, gdzie zajęli się nim specjaliści.

W pierwszych godzinach po wypadku niewiele było wiadomo o okolicznościach samego zdarzenia. Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego w Gdyni podaje jedynie, że ratownicy ruszyli na pomoc ośmioletniemu chłopcu, który został pogryziony przez psa.

- Zespół natychmiast wdrożył Medyczne Czynności Ratunkowe, koncentrując się na skutecznym uśmierzaniu bólu i zapewnieniu chłopcu poczucia bezpieczeństwa - podaje gdyńskie pogotowie. - Dzięki sprawnemu działaniu mały pacjent uspokoił się i przespał drogę do szpitala w Wejherowie, gdzie trafił pod opiekę specjalistów.

Dla służb ratunkowych zdarzenie to jest także przykładem, jak trudne i stresujące mogą być spotkania z czworonogami - nawet jeśli pies jest nam znany i regularnie szczepiony.

- Domowy pupil, mimo że go znasz i widzisz niemal co-

dziennie, wciąż pozostaje zwierzęciem, które w ułamku sekundy może zareagować agresywnie wobec twoich bliskich - przestrzegają ratownicy.

JAK UCHRONIĆ SIĘ PRZED ATAKIEM PSA?

- Bądź jak drzewo - jeśli pies do Ciebie podbiega i wykazuje agresję, zatrzymaj się i stań bokiem.
- Ręce wzdłuż ciała. Nie machaj nimi i nie krzycz.
- Nie uciekaj - twój bieg to dla psa sygnał do pogoni.
- Unikaj kontaktu wzrokowego - nie patrz psu prosto w oczy - dla niego to wyzwanie do walki. Patrz w ziemię.
- Chroń wrażliwe miejsca - jeśli pies zaatakuję, przyjmij pozycję „żółwia” - osłoń twarz, szyję i brzuch.
- Zachowaj spokój - twoja panika i krzyk tylko potęgują agresję zwierzęcia.
- Jeśli jednak dojdzie do wypadku - nie zwlekajmy i dzwońmy po pomoc pod numer 112 lub 999.



Każdy pies, nawet ten dobrze znany swoim opiekunom, może być groźny

KRÓTKO

ŁĘBA

Śmierć na drodze

40-letni mieszkaniec Łeby, kierujący we wtorek osobowym oplem zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym z przeciwnej strony pojazdem ciężarowym z przyczepą. Kierowca osobówki poniósł śmierć na miejscu. (RG)

TCZEW

Pożegnanie radnego

Zmarł Wojciecha Borzyszkowski wieloletni samorządowiec i radny, który pełnił mandat w I oraz V kadencji rady powiatu tczewskiego. Był także wyjątkowym pedagogiem. W środowisku lokalnym był znany z zaangażowania na rzecz samorządu.

Zawodowo związany był z edukacją. Przez wiele lat uczył i wychowywał pokolenia Tczewian, a w latach 1993-2013 kierował Szkołą Podstawową nr 10. (KF)

Port Gdańsk wśród europejskich liderów w przeładunkach paliw płynnych

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Port Gdańsk, dzięki rosnącym przeładunkom w Naftoportie jest w europejskiej czołówce pod względem przeładunków paliw płynnych.

Dane Eurostatu pokazały, że port w Gdańsku jest w ścisłej czołówce portów obsługujących masowe przeładunki paliw płynnych. Zdecydowanym europejskim liderem jest port w Rotterdamie, za którym uplasowały się porty: Antwerpia-Brugia, Marsylia, Triest oraz Gdańsk.

W pierwszej piątce

Rok do roku w drugim kwartale 2025 r., według danych Eurostatu, największe porty odnotowały następującą dynamikę przeładunków paliw płynnych:

- Marsylia: +6,9 proc.
- Triest: +4,9 proc.
- Gdańsk: +1,2 proc.
- Rotterdam: +0,8 proc.
- Antwerpia-Brugia: -15,1 proc.



Baza paliw i terminal naftowy w Porcie Gdańsk

Niewykluczone, że Gdańsk jeszcze awansuje w rankingu. Pod względem przeładunków paliw jest tuż za Triestem i Marsylią. W ubiegłym roku przez terminal naftowy w Gdańsku przeszło prawie 40 mln ton paliw, a więc praktycznie maksymalny wolumen jaki jest możliwy obecnie do obsłużenia. Za dwa lata gotowe ma być

nowe nabrzeże przeładunkowe Naftoportu, które zwiększy możliwości terminalu do prawie 50 mln ton rocznie.

Paliwa dominują

Paliwa płynne stanowią największą grupę w strukturze ładunków Portu Gdańsk. W 2025 r. ich przeładunek osiągnął poziom 39,6 mln ton (wzrost o 0,4

proc. w porównaniu z rokiem poprzednim) i odpowiadał za 49,3 proc. całkowitych przeładunków Portu Gdańsk. Tym samym pozostaje kluczowym elementem jego działalności i istotnym ogniwem krajowego systemu bezpieczeństwa energetycznego.

Przeładunki samej ropy naftowej, realizowane przez Naftoport, wyniosły 37,4 mln ton, wobec 36,6 mln ton rok wcześniej, co stanowi najlepszy rezultat w historii tego terminalu. Naftoport obsłużył 379 statków z ropą naftową oraz 84 statki z produktami naftowymi, potwierdzając swoją kluczową rolę w zabezpieczaniu dostaw surowców energetycznych do Polski i regionu.

W 2025 r. do Portu Gdańsk zawinęło łącznie 4394 statków, co oznacza wzrost o 4,2 proc. rok do roku. Liczba statków handlowych wyniosła 3650, czyli o 2,5 proc. więcej niż w 2024 r. Jednocześnie średnie GT statków handlowych wzrosło o 3,8 proc., co wskazuje, że Port Gdańsk, obsługując coraz większe jednostki, zwiększa wykorzystanie swojej infrastruktury głębokowodnej.

Przeładunki ogółem

Port Gdańsk zakończył 2025 rok bardzo dobrym wynikiem przeładunkowym, potwierdzającym długoterminową tendencję wzrostową. W 2025 r. w największym polskim porcie morskim przeładowano łącznie 80,4 mln ton ładunków, co oznacza wzrost o prawie 4 proc. w stosunku do roku 2024, kiedy to wolumen przeładunków wyniósł 77,4 mln ton. Wynik ten jednoznacznie wskazuje, że Port Gdańsk pozostaje najdynamiczniej rozwijającym się portem regionu i strategicznym hubem transportowym dla rynków Europy Środkowej i Wschodniej.

W 2025 r. do Portu Gdańsk zawinęło łącznie 4394 statków, co oznacza wzrost o 4,2 proc. rok do roku. Liczba statków handlowych wyniosła 3650, czyli o 2,5 proc. więcej niż w 2024 r. Jednocześnie średnie GT statków handlowych wzrosło o 3,8 proc., co wskazuje, że Port Gdańsk, obsługując coraz większe jednostki, zwiększa wykorzystanie swojej infrastruktury głębokowodnej.

KURSY WALUT

25.02.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattan, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	419/426 (o)
USD	354/361 (o)
GBP	478/485 (o)
CHF	458/465 (+)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellorska

EUR	419/426 (o)
USD	354/361 (o)
GBP	478/485 (o)
CHF	458/465 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap **piątku**

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

dziennikbałtycki.pl

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Gotuj się na **sobotę**

W magazynie „Weekend z rodziną” smaczne domowe przepisy

dziennikbałtycki.pl

REKLAMA

0111477075

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Szemud

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt. 8, art. 8h, art. 8i ust. 1 pkt 1, pkt 2 i pkt 5, art. 8j, art. 8k ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U z 2024 r. poz. 1130, ze zmianami) oraz art. 29, art. 39 ust. 1 pkt 2-5 i ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami) oraz uchwały Nr LVII/719/2024 z dnia 29 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Szemud zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Szemud wraz z prognozą oddziaływania na środowisko:

w dniach **od 26.02.2026 r. do 30.03.2026 r.**
w siedzibie Urzędu Gminy Szemud,
84-217 Szemud, ul. Samorządowa 1, pok. 105
w godzinach pracy urzędu

Spotkanie otwarte nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **12.03.2026 r. o godz. 17:00 w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, sala widowiskowa - parter.**

Dyżur projektanta planu odbędzie się w dniu **12.03.2026 r. od godz. 13:00 do 17:00, w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, sala widowiskowa – parter.**

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U z 2024 r. poz. 1130, ze zmianami), każdy może wnieść uwagi do projektu planu. Uwagi dotyczące **projektu planu** należy składać do **Wójty Gminy Szemud**, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **30.03.2026 r.** Uwagi mogą być wnoszone w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Szemud lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: kancelaria@szemud.pl oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej

ePUAP i platformy usług administracji publicznej ePUAP/e-doręczenia. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U z 2024 r. poz. 1130, ze zmianami) składający uwagę podaje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), uwagi dotyczące **prognozy**, należy składać do **Wójty Gminy Szemud**, do dnia **30.03.2026 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, 84-217 Szemud, ul. Samorządowa 1, pok. 105 oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres kancelaria@szemud.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP i platformy usług administracji publicznej ePUAP/e-doręczenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest **Wójt Gminy Szemud**.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) będzie również w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Szemud pod adresem <https://szemud.pl/aktualnosci/plan-ogolny/>

Uwagę należy złożyć w sposób zgodny z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza znajduje się pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Szemud

Wójt Gminy Szemud

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ŚLĄSKIE

Prezydent Częstochowy zatrzymany przez ABW

W środę rano funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali prezydenta Częstochowy Krzysztofa M. - Sprawa dotyczy podejrzenia popełnienia przestępstwa korupcyjnego - poinformował rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.

Do zatrzymania samorządowca doszło na polecenie prokuratora śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej. „Obecnie prowadzone są prze-

szukania i zabezpieczania dokumentów w kilku miejscach na terenie Częstochowy. Sprawa dotyczy podejrzenia popełnienia przestępstwa korupcyjnego. Po zakończeniu tych czynności zatrzymany mężczyzna zostanie przewieziony do katowickiej prokuratury” - przekazał Dobrzyński na portalu X.

Krzysztof M. jest prezydentem Częstochowy od 2010 roku. Wcześniej był m.in. radnym miasta i posłem.

POZNAŃ

Zoo prosi o pomoc



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Poznański ogród zoologiczny zaapelował w środę do mieszkańców o pomoc w znalezieniu Bożenki - samicy manula, czyli dzikiego kota - która najprawdopodobniej została celowo wypuszczona przez nieznanego sprawcę z klatki. Otwarte pomieszczenie zauważyli pracownicy zoo podczas porannego obchodu.

DOLNOŚLĄSKIE

„Zaparkował” w hotelu

Grzywna 11 tys. zł oraz nakaz naprawienia szkody to kara dla kierowcy, który autem wjechał do holu jednego z hoteli w Karpaczu na Dolnym Śląsku. Kierującym okazał się 36-letni obywatel Anglii. Mężczyzna był wyraźnie pobudzony. Przeprowadzone badanie narkotestem wykazało, że mógł on kierować pojazdem, będąc pod wpływem środków odur-

zających. Do dalszych badań zabezpieczono krew. W trakcie przeszukania policjanci znaleźli narkotyki. 36-latek usłyszał zarzuty dotyczące niezatrzymania się do kontroli drogowej, uszkodzenia mienia, posiadania środków psychoaktywnych oraz kierowania pojazdem pod ich wpływem. Staną przed sądem w trybie przyspieszonym.

POLITYKA

Dziś minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski przedstawi w Sejmie informację o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r. Kancelaria Prezydenta poinformowała, że Karol Nawrocki wysłucha w Sejmie informacji szefa MSZ. Sikorski miał wygłosić swoje sejmowe expose 11 lutego, zostało ono jednak przełożone ze względu na zwołanie przez Karola Nawrockiego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

”

Ani prezydent, ani polski rząd nie mogą myśleć, że nauka to bobby. Nauka to przede wszystkim budowanie potencjału RP

Karol Nawrocki, prezydent RP

Szef MON: Polska sama decyduje o zakupach dla wojska

Marcin Koziestański
Warszawa

- Komisja Europejska nie wskazuje żadnemu z państw członkowskich, co ma kupić w ramach unijnego programu dozbierania SAFE - podkreślił w środę wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef MON zabrał głos podczas corocznej odprawy rozliczeniowo-zadaniowej dowódców Wojska Polskiego w warszawskiej Cytadeli. W spotkaniu uczestniczył także prezydent Karol Nawrocki.

Prezydent podczas przemówienia podkreślił, że musimy mieć pewność, że środki z programu SAFE nie zostaną zawieszone czy wstrzymane.

- Tu, panie premierze, państwo ministrowie, drodzy oficerowie, drodzy państwo, tu potrzebna jest chłodna ocena, spokój, uczciwa debata, a nie polityczny zgilek, którego niestety Polska stała się dzisiaj częścią. To olbrzymi dług, który będzie spłacany przez państwo polskie przez dziesięciolecia. Dlatego Polacy mają prawo wiedzieć, jaki będzie prawdziwy koszt zaciągniętego zobowiązania oraz na jakich warunkach będzie one udzielane - zaznaczył Nawrocki.

Prezydent ocenił, że w związku z pytaniami o kontrole i przejrzystość wydatków w ramach programu SAFE zasadne jest ujawnienie listy



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent i wicepremier wzięli udział w odprawie rozliczeniowo-zadaniowej dowódców Wojska Polskiego

przewidzianych do realizacji 139 projektów.

- Zasadne wydają się także wątpliwości ekspertów dotyczące okresu wydatkowania środków do 2030 roku. Rodzi to naturalne pytania o rzeczywistą możliwość rozbudowy linii produkcyjnych polskiego przemysłu zbrojeniowego w tak krótkim czasie przy użyciu tych pożyczek - powiedział Nawrocki.

Odnosząc się do słów prezydenta Władysława Kosiniak-Kamysz przyznał, że wokół programu SAFE narosło wiele nie-domowień, a nawet kłamstw.

Wicepremier zauważył, że Polska jest zwycięzcą tego projektu. - Nie dość, że go wymy-

śliła i projekt przyjęto za polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, to Polska jest jego największym beneficjentem spośród wszystkich państw biorących w nim udział - zaznaczył Kosiniak-Kamysz.

Szef MON ocenił też, że suwerenna i niepodległa Polska będzie wtedy tylko, kiedy trzy filary bezpieczeństwa - silna armia, siła w sojuszach i wspólnota narodowa - będą spełnione. Jak podkreślił, do zrealizowania pierwszego z filarów potrzebne jest właśnie stabilne i wysokie finansowanie.

Wicepremier powiedział, że od grudnia 2023 roku zawarto ponad 200 kontraktów na 266

miliardów złotych. Jak dodał, są to kontrakty zawierane również na gruncie polskim, bo 90 z nich, na sumę ponad 100 mld złotych, było zawarte z przemysłem polskim.

Wicepremier podkreślił też, że Komisja Europejska nie wskazuje nikomu, co ma kupić, żadnemu z państw członkowskich w ramach Programu SAFE. - W polskim wniosku, który jest na 300 stron, w obszarze uzbrojenia dla armii nie zmieniono i nie wykreślono żadnej propozycji, która przez nas została zgłoszona - dodał.

Kosiniak-Kamysz odniósł się też do obaw dotyczących czasu na realizację projektów w ramach programu SAFE. - Ja nie obawiam się w żaden sposób dat nakreślonych, że do 2030 roku ma być ten sprzęt dostarczony, wyprodukowany, bo do tego roku ten sprzęt jest potrzebny. Im szybciej on trafi do polskiego wojska, im szybciej będziemy w stanie go zakontaktować w krótkim czasie, tym lepiej - podkreślił wicepremier.

Kosiniak-Kamysz ocenił w środę, że program SAFE jest jedynym funduszem pożyczkowym, który zapewnia gwarancję budżetu MON na wiele lat. - Jeżeli będą lepsze warunki w innym programie, skorzystamy z nich od razu. Na dzień dzisiejszy nie ma - powiedział wicepremier.

PAP

Sąd zawiesza sprawę Pawła Rubcowa. Oskarżony o szpiegostwo nie stawiał się na rozprawę

Marcin Koziestański
Warszawa

Sąd zawiesił postępowanie wobec oskarżonego o szpiegostwo Pawła Rubcowa do czasu jego odszukania.

W środę w warszawskim sądzie okręgowym z wyłączeniem jawności odbyła się kolejna rozprawa oskarżonego o szpiegostwo Pawła Rubcowa. Mężczyzna, zatrzymany w 2022 r. przez ABW, został w 2024 r. przeka-

zany Rosji w ramach wymiany więźniów.

Po jej zakończeniu sędzia Anna Ptaszek poinformowała, że sąd nie dysponuje żadnymi dowodami doręczenia zawiadomienia o rozprawie Rubcowowi. - W tym przypadku jest on oskarżony o popełnienie przestępstwa, które ma status zbrodni. Zgodnie z przepisami w przypadku osób, które stoją pod tym zarzutem, muszą być one obecne przynajmniej na pierwszym terminie rozprawy, kiedy

jest odczytywany akt oskarżenia i kiedy sąd pyta, czy oskarżony przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia - wyjaśniła sędzia.

Podkreśliła, że istnieje przepis, że jeżeli oskarżony, którego udział jest obowiązkowy, złoży oświadczenie, że nie będzie stawał się na rozprawie, albo unie-możliwia on doprowadzenie się np. z aresztu śledczego, to wówczas można prowadzić rozprawę pod jego nieobecność, ale sąd musi mieć jasne stanowisko, że

nie chce on brać udziału w rozprawie.

Podążyła też, że na wniosek prokuratora sąd wystąpił do Sądu Apelacyjnego w Warszawie o rozważenie zastosowania wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania. - W zależności od decyzji Sądu Apelacyjnego sąd będzie mógł podjąć dalsze kroki, bo jeżeli ten areszt zostanie orzeczony, to będzie można rozważać ściganie oskarżonego listem gończym i wszczęcie poszukiwań międzynarodowych.

Kazachstan obniża status języka rosyjskiego. Wściekłość w Moskwie



Prezydent Kazachstanu Kasym-Żomart Tokajew wraz z swoim rządem promuje tożsamość etniczną Kazachów

Grzegorz Kuczyński
Astana

Nowy projekt konstytucji Kazachstanu obniża status języka rosyjskiego. W Moskwie wywołało to gniew.

Zdaniem szowinistycznych komentatorów rosyjskich decyzja Astany pokazuje, że Kazachstan podąża tą samą drogą co Ukraina i może wymagać podobnej, równie surowej reakcji Rosji, aby utrzymać „ruski mir” prezydenta Władimira Putina – czytamy w analizie amerykańskiego ośrodka analitycznego Jamestown Foundation.

Prezydent Kazachstanu Kasym-Żomart Tokajew od czasu przejścia władzy w 2019 r. jest mniej skłonny do ustępstw wobec Moskwy niż jego poprzednik Nursułtan Nazarbajew. Tokajew przyjął politykę, która odzwierciedla jego

zaangażowanie w promowanie kazachskiej tożsamości narodowej i publiczne sprzeciwianie się coraz bardziej agresywnej polityce zagranicznej Rosji.

Nowy projekt konstytucji Kazachstanu, który ma zostać zatwierdzony w referendum w marcu, obniża status języka rosyjskiego. Określa on, że język rosyjski istnieje „obok” języka kazachskiego, a nie „na równi” z nim. Taka zmiana obniża status języka rosyjskiego jako języka komunikacji międzyetnicznej, którym cieszył się on od czasu pierwszej konstytucji niepodległego Kazachstanu w latach 90. XX w. i może zapowiadać dalsze ograniczenia w przyszłości.

Proponowana zmiana odzwierciedla zmiany demograficzne w Kazachstanie. Kazachowie stanowią obecnie ponad 70% ogółu ludności, a etniczni Rosjanie mniej niż 15%.

Trump chwalił swoje rządy i krytykował Demokratów

Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump ogłosił we wtorek w orędziu o stanie państwa, że Ameryka „wróciła” i przeżywa swój złoty wiek rok po objęciu przez niego prezydentury.

– Dziś wieczorem, po zaledwie roku, mogę z godnością i dumą powiedzieć, że dokonaliśmy transformacji, jakiej nikt wcześniej nie widział, i dokonaliśmy przełomu na wieki. Nigdy nie wrócimy do tego, co było jeszcze niedawno – ogłosił Trump, rozpoczynając przemowę przed połączonymi izbami Kongresu. Nawiązując do swojej mowy inauguracyjnej, kiedy zapowiedział nadejście „złotego wieku” Ameryki, prezydent ogłosił, że wiek ten już nadszedł.

Trump – mierzący się z podupadającymi notowaniami i gniewem wyborców z powodu wysokich kosztów życia – poświęcił większość przemówienia podkreślanie świetnej jego zdaniem kondycji gospodarki, wielokrotnie w charakterystycznym stylu wyolbrzymiając statystyki i liczby. Wbrew faktom twierdził, że inflacja „pikuje” i – zgodnie z prawdą – że ceny benzyny są niższe niż za jego poprzednika. Twierdził też, że za jego rządów zagraniczne firmy zadeklarowały inwestycje w wysokości 18 bln dolarów, choć kwota ta



Przemawiając przez godzinę i 48 minut, Donald Trump mówił o wielkich chwilach, jakie czekają w najbliższej przyszłości Amerykę i krytykował Demokratów

obejmuje również obietnice złożone jeszcze za jego poprzednika. Obwinił też Demokratów za rosnące koszty życia.

Trump podkreślał też radykalne ograniczenie imigracji i najniższe od stu lat statystyki dotyczące przestępczości. Obiecał również obniżenie kosztów opieki zdrowotnej oraz ogłosił porozumienie z firmami technologicznymi, zgodnie z którym mają one równoważyć wzrost kosztów energii tam, gdzie powstają centra danych na potrzeby sztucznej inteligencji.

W części poświęconej polityce zagranicznej Trump naj-

więcej miejsca poświęcił zagrożeniom ze strony Iranu oraz „przywracaniu amerykańskiej dominacji” na zachodniej półkuli, zwłaszcza operacji pojmnięcia Nicolasa Maduro w Wenezueli. Zupełnie nie wspomniał natomiast o Chinach i Azji, a o wojnie w Ukrainie wyraził się tylko zdawkowo.

Trump podkreślał też radykalne ograniczenie imigracji i najniższe od stu lat statystyki dotyczące przestępczości.

Odnosząc się do Iranu, zapewnił, że wolałby drogą dyplomatyczną uregulować wzajemne relacje. Zaznaczył zarazem, że nigdy nie pozwoliłby władzom w Teheranie na posiadanie broni jądrowej i podkreślił, że mimo amerykańskich ostrzeżeń Iran nadal pracuje nad rozwojem swojego arsenału, w tym rakiet balistycznych.

Przemówienie Trumpa trwało 1 godzinę i 48 minut i było najdłuższym w historii. Prezydent pobił w ten sposób własny rekord z poprzedniego roku, kiedy to przemawiał przez godzinę i 39 minut. PAP

Iran bliski zakupu potężnych chińskich rakiet CM-302. To duże zagrożenie dla okrętów USA

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Iran jest bliski zawarcia strategicznej umowy z Chinami w sprawie zakupu nowoczesnych przeciwokrętowych rakiet manewrujących CM-302 – donosi Reuters.

Zakup ten ma na celu znaczne zwiększenie potencjału militarnego Teheranu, zwłaszcza wobec zagrożenia ze strony USA. Rakiety CM-302 mają zasięg 290 kilometrów i zostały specjalnie zaprojektowane do pokonywania systemów obrony okrętowej, co może stanowić poważne zagrożenie dla sił morskich USA znajdujących się w regionie.

Transakcja w cieniu groźby wojny

Ewentualna sprzedaż broni miałaby miejsce w kontekście

gwałtownego nasilenia napięć w stosunkach między Waszyngtonem a Teheranem. Jednocześnie Chiny aktywnie wzmacniają swoje więzi z Iranem, podkreślając swoją rosnącą rolę na Bliskim Wschodzie.

Przygotowania do zawarcia umowy trwały ponad dwa lata, ale proces znacznie przyspieszył po dwunastodniowej wojnie między Izraelem a Iranem, która miała miejsce w czerwcu 2025 roku. W celu ostatecznego uzgodnienia warunków umowy Pekin odwiedził wysocy rangą irańscy urzędnicy, w tym wiceminister obrony Masoud Oraei.

Broń z Chin i Rosji dla Iranu

Według zachodnich mediów w przypadku powodzenia transakcja ta stanie się



Ćwiczenia rakietowe sił wojskowych Iranu

jedną z największych dostaw broni do Iranu, faktycznie naruszającą embargo ONZ. Rakiety CM-302 mogą radykalnie zwiększyć siłę uderzeniową irańskiej floty: eksperci wskazują, że ich naddźwiękowa prędkość i wyjątkowo niska

trajektoria lotu sprawiają, że przechwycenie ich jest niezwykle trudnym zadaniem. Taki krok Pekinu jest postrzegany jako próba zrównoważenia wpływów amerykańskich w Zatoce Perskiej.

Oprócz systemów przeciwokrętowych Teheran prowadzi negocjacje w sprawie zakupu innych chińskich technologii bojowych, w tym rakiet przeciwlotniczych i środków obrony antybalistycznej. Tak głębokie partnerstwo wojskowe może poważnie utrudnić wysiłki USA mające na celu powstrzymanie potencjału rakietowego i nuklearnego Iranu. Równolegle Iran nadal wzmacnia współpracę obronną z Rosją. W ramach umowy z 2023 r. kraj ten otrzymał już pierwszy rosyjski śmigłowiec bojowy Mi-28NE, znany jako „Nocny Łowca”.

Afryka, Hiszpania i Monako w planach Leona XIV

oprac. Anna Nagel
Warykan

Papież Leon XIV odwiedzi w marcu Księstwo Monako, w kwietniu Algierię, Kamerun, Angolę i Gwineę Równikową, a w czerwcu Hiszpanię – ogłosił w środę Watykan.

Po pierwszej zagranicznej pielgrzymce w Turcji i Libanie pod koniec 2025 roku Leon XIV wznawia swoje pielgrzymki apostolskie.

Pierwszą zagraniczną podróżą w 2026 r. będzie krótka wizyta w Monako, zaplanowana na 28 marca, w przeddzień Wielkiego Tygodnia. Będzie ona odpowiedzią na wielokrotne zaproszenia władz Księstwa, kierowane wcześniej do papieża Franciszka, a następnie skierowane do niego.

W drugą i najdłuższą z zapowiedzianych podróży papież uda się do Afryki. Wizyta potrwa od 13 do 23 kwietnia. Leon XIV rozpocznie ją w Algierii – gdzie odwiedzi Algier i Annabę – podążając śladami św. Augustyna z Hippony.

Następnie uda się do Afryki Środkowej. W trosce o pokój w tej części świata Leon XIV uda się do anglojęzycznego regionu północnego Kamerunu, gdzie od dziesięciu lat trwa wojna domowa między siłami rządowymi a separatystami. W Kamerunie odwiedzi Jaunde, Bamendę i Dualę.

Od 6 do 12 czerwca Leon XIV odwiedzi Hiszpanię. W Madrycie spotka się z wiernymi, następnie uda się do Barcelony, gdzie dokona otwarcia nowej, najwyższej wieży bazyliki Sagrada Família. Następnie papież uda się na Wyspy Kanaryjskie.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

Znów powrót do Frankensteina

6 marca do kin wgramoli się ponownie *Frankenstein* w filmie (i według scenariusza) Maggie Gyllenhaal „Panna młoda!”. Jesteśmy tym razem w Chicago, są lata 30. XX wieku. Samotny potwór uprasza doktora Euphroniusa o pomoc w stworzeniu towarzyszk, ożywiają więc zamordowaną kobietę. No i zaczyna się kłopoty. W rolach głównych Jessie Buckley i Christian Bale.

Is

W KSIĘGARNIACH

Dokończyć zbrodniczą misję...

Na początku marca Albatros wypuści do księgarni „Mimikę” coraz popularniejszego w Polsce niemieckiego autora kryminałów Sebastiana Fitzka. Bohaterka, Hannah, policyjna konsultantka, zmaga się z konsekwencjami utraty pamięci i właśnie wtedy zostaje skonfrontowana z najbardziej przerażającym przypadkiem w swojej karierze: całkowicie niewinna kobieta przyznaje się do bestialskiego zamordowania swojej rodziny. Z masakry ocalał tylko jej syn Paul.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Dibdinie

Zbliża się rocznica urodzin Michaela Dibdina (ur. 21 marca 1947 r., zm. 30 marca 2007 r.) – popularnego ongiś angielskiego autora kryminałów. Najbardziej znane są jego powieści kryminalne z cyklu o detektywie Aureliu Zenie, których akcja toczy się we Włoszech, penetrując zakamarki rzeczywistości tego społeczeństwa. W 2002 r. poznański Rebis pierwszy wydał jego powieść „Cosi Fan Tutti”. Fabuła parodiuje i rozwija wątek opery Mozarta, gdzie dwóch mężczyzn testuje wierność swoich partnerek.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 195. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Aż trudno sobie wyobrazić, że pocziwy Roch Kowalski mógłby istnieć tylko na kartach „Potopu”
– str. 10

Chrystus, prezydent RP czy książę Witold? W latach 30. hierarchia dostojęstwa była oczywista
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Obława krakowskiej policji na pewnego kasiarza!
W kwietniu 1932 r. policja stoczyła w Krakowie walkę z groźnym przestępcą. W użyciu były nawet granaty z gazem łzawiącym.



Wolne Miasto Białystok, czyli Żydzi, Polacy i kwestia niepodległości



Żydowska dzielnica w Białymstoku. „Pod koniec XIX w. w Białymstoku funkcjonowały 2 synagogi, 16 bet midraszów, a także kilkadziesiąt domów modlitwy. Działo tu wiele instytucji i organizacji społecznych różnego typu” – czytamy na portalu Sztetl.org.pl

M. Grabowski, L. Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

U progu II RP Żydzi chcieli stworzyć własny okręg autonomiczny – wolną od Polaków żydowską separatystyczną Ziemię Obiecaną. Stolicą tego podlaskiego mini Izraela miał być Białystok.

Zacznijmy od statystyki. W 1895 roku Żydów w Białymstoku było najwięcej w historii – około 75%. Wybuch I wojny przyniósł kolejne zmiany w strukturze ekonomicznej i demograficznej Białegostoku. Rosyjska mobilizacja i ewaku-

acja, zniszczenia wojenne, niemieckie demontaże, kontrybucje i rekwizycje spowodowały odpływ z miasta dodatkowych kilkudziesięciu tysięcy jego polskich mieszkańców.

To wtedy w środowiskach żydowskich, krajowych i zagranicznych, pojawił się pomysł na separatystyczne Wolne Miasto Białystok z większą lub mniejszą autonomią od władzy centralnej. Na przeszkodzie stało nowo powstałe państwo polskie.

„Pełno ich wszędzie”

„Według danych okupanta ludność Białegostoku liczyła

w 1916 roku 54 260 osób, w tym nie mniej niż 40 000 Żydów (ok. 72%). Proporcje te uległy kolejnej zmianie w ciągu pierwszych lat po zakończeniu wojny. Repatriacje Polaków z Rosji, napływ polskich urzędników i inteligencji, przyłączenie do miasta okolicznych wsi, emigracja Żydów, utrata przez Białystok atrakcyjności i siły przyciągania sprawiły, iż w 1921 roku wśród 76 792 białostoczan 37 186 (48,7%) zadeklarowało narodowość żydowską, a 39 602 (51,6%) religię mojżeszową. Żydzi pozostali jednak dominującą, największą etniczną grupą miasta obok 46,6% ludności narodowości

polskiej, 1,8% rosyjskiej, 0,8% białoruskiej, 1,9% niemieckiej i 0,2% innych (według religii – 38,6 proc. katolików, 6,2% prawosławnych, 3,2 proc. ewangelików, 0,3% innych chrześcijan i 0,1% innych)” – pisze Piotr Wróbel w opracowaniu „Na równi pochyłej. Żydzi Białegostoku w latach 1918-1939: demografia, ekonomika, dezintegracja, konflikty z Polakami”.

Dodatkowo, na początku XX wieku, do Białegostoku napłynęła znaczna liczba Żydów, tzw. litwaków, wypędzonych na mocy carskich ukazów z rejonu Brześcia oraz Wilna. Oblicza się, że tuż przed wybuchem I wojny

światowej Żydzi posiadali ok. 100 bożnic i domów modlitwy. Jak wspominał por. Leon Mitkiewicz-Żółtek „publiczności cywilnej na ulicach widać mało, za to Żydzi panują tu wszechwładnie – pełno ich wszędzie”.

11 listopada 1918 r. żołnierze niemieckiego garnizonu stacjonującego w Białymstoku wypowiedzieli posłuszeństwo swoim dowódcom. Powołano Radę Żołnierską, która podjęła pertraktację z polskimi przedstawicielami reprezentującymi Centralny Komitet Narodowy.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

ROCH KOWALSKI I JAKUB KOWALEWSKI

Przy kościele Matki Bożej Loretańskiej na warszawskiej Pradze znajduje się kamień z napisem: „Tu spoczywa Roch Kowalski, bohater »Potopu«. Poległ w bitwie ze Szwedami o Warszawę 29 lipca 1656 r. Requiescat in pace”. Kwestia, czy to ten sam Roch Kowalski herbu Korab, którego unieśmiertnił Henryk Sienkiewicz, jest dyskusyjna.

Grób zasłużonych

Pisarz słyszał zapewne o głośnym wśród XIX-wiecznych historyków przypadku polskiego rycerza, który zamachnął się na Carola Gustavusa w czasie bitwy pod Warszawą, ale całą historię z nim związaną, głównie humorystyczną, po prostu dorobił.

Ów rycerz zginął ponoć w czasie ataku drugiego dnia bitwy, a za swoją dzielność poruszony król szwedzki rozkazał praskim oo. bernardynom urządzić mu - na jego koszt - uroczysty pogrzeb. Obecny kamień znajduje się w miejscu tego grobu, choć pochowano tu także i innych poległych w 1656 roku.

Współcześnie badacze Zbigniew Hundert i Andrzej A. Majewski wywodzą, że ów heros nazywał Jakub Kowalewski i był szlachcicem z Mazowsza. Ale zastrzegają, że to hipoteza.

„Gdyż podkowy łamie”

Nazwisko na tablicy jest więc owocem popularności „Potopu”. I zarazem geniuszu Sienkiewicza, który wykreował postać Rocha Kowalskiego na pokolenia. Wszyscy pamiętają, że Kowalski był oficerem dragonów pana Mieleszki w służbie Janusza księcia Radziwiłła. Był mocny, „bo się księciu z pięści podobał, gdyż podkowy łamie i z chowanemi niedźwiedziami wpół się bierze, a takiego jeszcze nie znalazł, którego by nie rozciągnął”.

Poza tym ślepo słuchał rozkazów księcia, dopóki nie poznał pana Zagłoby, który podał się za jego wuję, upił go, wy dostał się z niewoli, z której po niedługim czasie uwolnił też swoich towarzyszy.

„A to jest pani Kowalska”

Stając przed praskim kościołem, pamiętajmy o wojaku Jakubie Kowalewskim, który zginął tam setki lat temu, i literackim Rochu Kowalskim, który nienawidził szwedzkiego monarchy tak bardzo, że rzucił się nań samotnie. I byłby zabił, gdyby nie przewrotny Bogusław Radziwiłł, książę Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

„Ja jestem Kowalski, a to jest pani Kowalska, innej nie chcę” - chętnie się nasz Roch, dotykając ręką miecza przy boku. I mógł sobie pułkownik Oskierko kpić zeń, że jest głupszy od swego konia. To Zagłoba miał rację, mówiąc: „Rezolutny to jednak chłop”.



Jedyny jak na razie filmowy Roch Kowalski. Zagrał go w „Potopie” Jerzego Hoffmana Krzysztof Kowalewski



ŻYDZI BYLI DRUGĄ, PO UKRAIŃCACH, MNIEJSZOŚCIĄ NARODOWĄ II RP

Wolny Białystok, czyli Żydzi, Polacy i kwestia niepodległości

Ciąg dalszy ze str. 9

Organizować zaczęła się Samoobrona Polska. Sprzęt wojсковy pobierano z niemieckich magazynów. Do 13 listopada 1918 r. zdołano zorganizować siły polskie liczące ok. 650 żołnierzy. Słabe oddziały nie zdołały opanować całego miasta.

„Dowództwo niemieckie w mieście zdołało przejąć kontrolę, a oddziały polskie małymi grupami zmuszone były opuścić Białystok, kierując się w stronę Łap (...). Datę opuszczenia Białegostoku przez wojska niemieckie wyznaczono na 19 lutego 1919 roku. Tego też dnia wkroczyły oddziały polskie” - mówi historyk Wojciech Śleszyński.

W Paryżu i Białymstoku

W tym momencie na scenę wkraczają też polityczne organizacje żydowskie, przede wszystkim partia Jidisze Folks-Partej in Pojln, działająca od po-

czątku XX w. w rosyjskiej strefie osiedlenia i na terenach Królestwa Polskiego. Folkiści oraz inne pokrewne ideowo organizacje żydowskie, w przeciwieństwie do ruchów syjonistycznych, uważały, że nie było sensu wyjeżdżać na Bliski Wschód, gdyż to właśnie Białystok, według nich, był miejscem, gdzie Żydzi mogliby żyć oraz funkcjonować. Część ludności żydowskiej miasta, skupiona wokół pisma „Głos Białostoka”, wprost wystąpiła z żądaniem utworzenia Wolnego Miasta Białostok.

Szybko pojawiły się szczegółowe plany, jak stworzyć taką autonomię. Na wpół tajnie wybierano delegatów, przyszłych wójtów i burmistrzów. Pojawiły się plany powołania do życia żydowskiej samoobrony w formie milicji. Autonomia, żydowska Ziemia Obiecana, „miała sięgać od Wilna, zajmować wschodnią część Polski, znaczną część Biał-

orusi, a dalej rozciągać się aż po Ukrainę. Według tych planów Białystok miał być centrum administracyjnym tej struktury. Żydzi liczyli, że dzięki autonomii uda się im wzmocnić pozycję” - mówi Śleszyński.

Wydarzenia na Podlasiu były jednak tylko echem tego, co działo się w Paryżu. To tam po raz pierwszy żądanie szerszej żydowskiej autonomii w Polsce zostało wysunięte na konferencji pokojowej. Podczas rokowań liderzy żydowscy próbowali przekonać zwycięskich aliantów oraz liderów polskiej delegacji (przede wszystkim Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego), że realizacja tych postulatów przysłuży się zarówno żydom, jak i polskiemu interesowi. Główny plan obejmował propozycję proporcjonalnej reprezentacji Żydów w polskim parlamencie, powstania demokratycznych kahałów, a także stworzenia ciała o nazwie Ży-

dowska Rada Narodowa, wybranego przez całą społeczność polskich Żydów.

„Ten polityczny twór miałby proponować kandydatów do zajmowania się sprawami żydowskimi przy polskim rządzie. (...) Polska lewica niepodległościowa (PPS), którą przeciwnicy uważali za prożydowską, nie była entuzjastycznie nastawiona do tego programu, opowiadając się raczej za kulturą asymilacją. PPS, pomimo licznych sporów sięgających jeszcze okresu zaborów (zagadnienie niepodległości Polski), w ciągu całego dwudziestolecia ściśle współpracował z Bundem. Tym bardziej że żydowscy socjaliści ostatecznie nie wsparli bolszewików Lenina i byli wrogo nastawieni do powstałej w 1918 roku Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (od 1925 roku Komunistycznej Partii Polski)” - pisze Mikołaj Mirowski w tekście „»Kwestia ży-



Niemcy zajęli Białystok w 1915 r. Na zdjęciu sklepiki żydowskie obok ratusza i wagi miejskiej (ze zbiorów M. Marcza)

dowska« u progu i na początku istnienia drugiej Rzeczypospolitej”.

„Mały Wersal”

Z nieco lepszym skutkiem przedstawiciele żydowscy w Paryżu przekonywali państwa Ententy. Postulowano, że Polska powinna zostać związana swego rodzaju międzynarodowym porozumieniem, regulującym sposób postępowania wobec jej narodowych i religijnych mniejszości, zwłaszcza że stanowią one ok. 30 proc. całej populacji kraju. Delegacja polska mocno się temu sprzeciwiała, lecz o ile mogła zlekceważyć żydowskich reprezentantów, o tyle nie mogła zrazić Francji i Wielkiej Brytanii.

Ostatecznie w czerwcu 1919 r. Polska podpisała ze zwycięskimi mocarstwami traktat mniejszościowy, zwany potocznie „małym traktatem wersalskim”. Dwa artykuły w tym dokumencie odnosiły się bezpośrednio do mniejszości żydowskiej. „Pierwszy z nich zobowiązywał rząd polski, by zezwolił na istnienie szkół kontrolowanych przez żydowskie przedstawicieli, a utrzymywanych przez państwo. Drugi zabraniał rządowi zmuszania Żydów do pogwałcenia szabatu. Nie wspomniano za to o statusie kahału ani o przedstawicieli organizacji żydowskiej i proporcjonalnej reprezentacji w sejmie. Upadła też koncepcja odrębnego urzędnika przy rządzie polskim” - dowodzi Mirowski.

Co ciekawe, delegacja polska nie ukrywała oburzenia faktem,

iż wymuszono na niej podpisanie traktatu mniejszościowego. Powszechnie uważano to za niedopuszczalny akt ingerencji ze strony aliantów. Oskarżano także Żydów o zaaranżowanie i prowadzenie zakulisowych gier, by doprowadzić do jego podpisania.

Sam tekst traktatu opublikowano w Dzienniku Ustaw dopiero w grudniu 1920 r. Był to najpóźniejszy termin z możliwych. Rzecz jasna, zupełnie inną reakcję zaprezentowali żydowscy przedstawiciele. Mirowski pisze: „Większość świeckich sił politycznych uznała podpisanie, a potem ratyfikację traktatu za ogromne zwycięstwo. Akt ten miał być, jak optymistycznie myślano, żydowskim odpowiednikiem angielskiej Magna Carta. Jak dowodzono, dokument ten odnosił się bezpośrednio do Żydów jako mniejszości narodowej, a nie tylko religijnej. W wydarzeniu tym widziiano początek złotej ery w stosunkach polsko-żydowskich. Co więcej, prorokowano, że jest to fundament, na którym wyrośnie wspólny gmach żydowskiej autonomii narodowej w Polsce”.

Jidyszland? Nie!

Największy opór żydowskim tendencjom separatystycznym postawiła polska prawica, głównie Narodowa Demokracja. Jej stanowisko opierało się na dwóch przesłankach: wrogości wobec Żydów jako nieprzyjaciół sprawy polskiej oraz przekonaniu, że większość z nich nie jest w stanie się zaszy-

milować. „Roman Dmowski wyrażał opinię, że Żydzi od dawna służyli interesom niemieckim, a program syjonistyczny był zakamuflowaną próbą rządzenia światem z Palestyny” - pisze Mirowski.

Antyasymilacyjne koncepcje prawicy zostały podsumowane przez Dmowskiego jeszcze przed wybuchem Wielkiej Wojny w „Myślach nowoczesnego Polaka”: „W charakterze tej rasy tyle się nagromadziło i ustaliło właściwości odmiennych, obcych naszemu ustrojowi moralnemu, wreszcie w naszym życiu szkodliwych, że zlanie się z większą ilością tego żywiołu zgubiłoby nas, zastępując elementami rozkładowymi młode twórcze pierwiastki, na których budujemy swą przyszłość” - pisał o Żydach. Jednocześnie Dmowski w 1919 r. zdecydowanie przeciwstawiał się koncepcji autonomii i wizji przeobrażenia Pol-

żywołu żydowskiego w mieście, na mocy decyzji z 10 maja 1919 r. obszar miasta powiększono poprzez przyłączenie okolicznych wiosek i leśnisk, zamieszkałych w przeważającej większości przez Polaków. Zmiany te spotkały się z „histeryczną” - jak pisała ówczesna prasa - postawą niektórych środowisk żydowskich, które zdecydowały się na bojkot wrzesniowych wyborów do Rady Miejskiej. Żadnego rezultatu nie przyniosły apele publikowane na łamach drugiego żydowskiego dziennika „Los Naje Łebn”, w których zachęcano do udziału w wyborach. W efekcie w Radzie nie znalazł miejsca ani jeden przedstawiciel wyznawców religii mojżeszowej.

Nadal notowano w mieście przewagę ludności żydowskiej (53,7 proc.), ale nie była już ona przyniatająca. Podobnie dopiero w sierpniu 1919 r. ustawa sejmowa zdecydowała o utwo-

IZAAK GRÜNBAUM, ŻYDOWSKI POSEŁ NA SEJM USTAWODAWCZY W 1919 R., BYŁ JEDNYM Z GŁÓWNYCH IDEOLOGÓW ŻYDOWSKIEGO SEPARATYZMU W POLSCE

ski w tzw. Jidyszland. Według endeków II RP powstała, by służyć interesom polskim, a nie po to, by dotować żydowskie szkoły. Stanowisko prawicy wobec Żydów oznaczać mogło tylko jedno - uwolnienie Polski od tej ludności poprzez masową emigrację.

Ale endecja nie była osamotniona - większość ówczesnych polskich sił politycznych opowiadała się zgodnie przeciwko idei żydowskiej samorządności. Żydzi, owszem, mogli zakładać szkoły, lecz tylko własnym kosztem. Państwo wbrew zapisom traktatu mniejszościowego nie tylko odmówiło ich subsydiowania, ale też na wiele sposobów utrudniało ich funkcjonowanie i pilnowało, żeby ich absolwenci nie mieli wstępu na polskie uniwersytety. Z tego i wielu innych powodów nie zdołano stworzyć podwalin pod trwałą i świecką odrębność kulturową Żydów.

Kahał, który według założeń miał stać się ramą administracyjną autonomii, został określony przez polskie prawo jako instytucja stricte religijna. Nigdy nie powstało również ogólno-polskie żydowskie przedstawicielstwo ani nawet przewidziana ustawą centralna reprezentacja gmin wyznaniowych.

Koniec marzeń

Ostatecznie po wycofaniu się Niemców i przejściu 19 lutego 1919 r. władzy w mieście przez Polaków separatystyczne pomysły Żydów zostały radykalnie zlikwidowane. Jednocześnie w celu ograniczenia dominacji

zrzeniu województwa białostockiego, 3,5 razy większego niż za czasów rosyjskich. Tak Białystok był wylegarnią dla wszelkich radykalizmów, a więc także dla bolszewizmu. Z 15 czerwca 1919 r. pochodzi odezwa Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS: „Burżuazja zaprzęda satrapom obcym ziemie rdzennie polskie przez proletariata przeważnie zaludnione, lecz jednocześnie wtrąca Polskę w wojny zaborcze o ziemie nam nie przynależne, gwałci swobody ludów, które wolnymi pragną być...”.

Okras powojennej stabilizacji w Białymstoku nie trwał zresztą długo. W dniu 28 lipca 1920 r. do miasta wkroczyły oddziały Armii Czerwonej, witane entuzjastycznie przez część ludności żydowskiej. Tuż przed sowieckim „wyzwoleniem” na pochodzie 1-majowym białostoccy Żydzi nieśli transparenty: „Precz z Polską”, „Precz z armią i sejmem”, „Niech żyje Rosja Sowiecka”, „Niech żyje Trocki i Lenin”.

Na szczęście władza sowiecka nie zdążyła się jeszcze na dobre zadomowić, gdy zmuszona została, po przegranej Bitwie Warszawskiej, do ucieczki. Zanim jednak Sowietzi opuścili Białystok, dopuścili się bestialskiego mordu na 16 białostoczanach. „Los sprawił, że byli to obywateli różnych stanów, wyznań i narodowości” - pisał Adam Dobroński w tomie „Białystok. Historia miasta”. Wśród 16 ofiar było 10 katolików, czterech Żydów, jeden prawosławny i jeden ewangelik.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP



W dzisiejszych Zerwinach (Zervynos) w Dukijskim Parku Narodowym nad Ułą znajduje się skansen etnograficzny

Kto ważniejszy: Bóg, prezydent czy Wielki Książę?

W 1936 roku dobre imię prezydenta Polski Ignacego Mościckiego znajdowało się pod specjalnym nadzorem.

W nr. 284 z 16 października 1936 roku „Kurjera Wileńskiego” dziennikarz o inicjałach „Z” zamieścił tekst o charakterze kryminalno-estetyczno-politycznym. Poszło o religię, mniejszości narodowe i cześć prezydenta RP. A poza tym to kawał literatury, przywołujący na myśl portretowe perypetie karczmarza Josefa Palivca z „Przygód dobrego wojaka Józefa Szwejka”.

„Sprawa portretów

Jak wiemy, służba policyjna jest ciężka i odpowiedzialna. Dzisiejsze życie jest tak przepełnione wszelkimi rozporządzeniami, okólnikami, że nawet najspokojniejszy obywatel wbrew swojej woli może przez nieostrożność potracić o jakiś paragraf i znaleźć się w doniesieniu karnem policjanta. Oczywiście niewykluczone są pomyłki, które mogą wynikać z niewłaściwego nastawienia.

Otóż jeden z policjantów znalazł się pewnego dnia w lokalu czytelnicy litewskiego T-wa Rytas wsi Zerwiny, gm. orańskiej. Przyszedł do niej z nakazem zaniknięcia. Rozglądając się po lokalu zauważył na ścianach trzy obrazy - portret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, obraz Chrystusa i portret księcia Witolda Wielkiego.

Największym z tych obrazów był portret księcia Witolda Wielkiego, w złożonych ramach. Portret Prezydenta Rzeczypospolitej i obraz Chrystusa były znacznie mniejsze. Niewiadomo jakimi drogami potoczyła się dalej myśl obserwatora. Wynikiem jednak tych obserwacji był protokół oskarżający kierowniczkę czytelnicy Leokadję Chudobową o lekceważący stosunek do Głowy Państwa, co miało oznaczać skolei niechęć do Państwa Polskiego.

Starostwo powiatowe podzieliło stanowisko policjanta i skazało Chudobową na karę grzywny. Skazana odwołała się do sądu i jako dowody rzeczowe przedstawiła dwa portrety - ks. Witolda Wielkiego i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na rozprawie stwierdzono, że portret Witolda Wielkiego jest większy i ma złożone ramy, portret zaś Prezydenta Rzeczypospolitej jest mniejszy - formatu średniego wywieszanego najczęściej w urzędach. Portret Prezydenta jest pod szkłem, ma dobre ramy. Oskarżona przedstawiła rachunek tego rzemieślnika, który te ramy robił. Rachunek ma datę znacznie wcześniejszą niż protokół.

Prokurator po zbadaniu dowodów i wysłuchaniu oskarżonej prosił sąd o wezwanie w charakterze świadka policjanta, autora protokołu. Sprawę odroczone do 17 bm.

W drugiej bliźniaczej sprawie w innym dniu oskarżonym był również kierownik czytelnicy Rytas, Malinowski. Zarzucano mu zlekceważenie Głowy Państwa i wyrażenie w ten sposób niechęci do Polski. Na przewodzie sądowym wyjaśniło się, że portret Prezydenta Rzeczypospolitej był mniejszy od portretu Witolda zaledwie o 1 centymetr. Prokurator orzekł się oskarżenia. Malinowski został uniewinniony. Z”.

opr. stanmajer

REKLAMA0011483535



Wójt Gminy Choczewo informuje

że od dnia **26 lutego 2026 r.** na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Choczewo, a także na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Choczewo, ul. Pierwszych Osadników 17, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nr I/2026 nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Szczegółowe informacje o nieruchomości objętej wykazem można uzyskać w Urzędzie Gminy Choczewo, tel. **58 572 39 13**, wew. 205.

REKLAMA0011484258



DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W GDYNI

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. 1145)

informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie OReg. AMW w Gdyni (tablica ogłoszeń na I piętrze) został wywieszony oraz opublikowany na stronie Agencji www.amw.com.pl WYKAZ dotyczący nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie ustnego przetargu nieograniczonego, obejmujący **lokal użytkowy nr 257 o pow. 127,67 m², położony w Siemirowicach przy ul. Osiedle na Skarpie 3**, opisany w księdze wieczystej SL1L/0004215/1. Lokal składa się z dwóch pomieszczeń na parterze o łącznej powierzchni 98,77 m² i piwnicy o pow. 28,90 m².

Wykaz wywieszono na okres od dnia 26.02.2026 r. do dnia 19.03.2026 r.

Osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości - zgodnie z przepisami art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gosp. nieruchomościach (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. 1145) termin do złożenia wniosku upływa z dniem 9.04.2026 r.

Informacje na temat nieruchomości można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Gdyni przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 19 (pok. 130), tel. (58) 690-87-74.

REKLAMA0011483228

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Wzgórzu” w Gdyni ul. Morska 230

ogłasza przetarg nieograniczony na:

- remont elewacji balkonowych w budynkach przy ul. Kameliowa 3 AB, Kameliowa 3 CD, Kolendrowa 6, Imbirowa 3 AB, Imbirowa 3 CD, Kolendrowa 5 AB, Kolendrowa 5 CD, Kolendrowa 9
- wykonanie izolacji pionowej w budynku przy ul. Lukecjowa 42;
- docieplenie ściany szczytowej budynku ul. Miłkowska 4, Morska 230
- remont elewacji wiatrolapów w budynkach przy ul. Kolendrowa 7, Lukrecjowa 51, Rdestowa 12, Kameliowa 1 i Zamenhofs 11
- prace brukarskie w budynkach przy ul. Rdestowa 20, Rdestowa 12, Paprykowa 10, Kolendrowa 7 AB, Kolendrowa 7 CD, Rdestowa 14, Miłkowska 4 C
- malowanie, impregnacja, miejscowa wymiana elementów drewnianych dachów budynków przy ul. Lukrecjowa 32, Rdestowa 8, Lukrecjowa 36, Lukrecjowa 40, Lukrecjowa 42

Blizszych informacji dotyczących ogłoszeń udzieli Adm Śródmieście tel 58/6234803 w. 4 lub Adm Dąbrowa tel. 58/6234803 w. 5.

Zakres i warunki robót zostały określone w *Specyfikacji przetargowej oraz oświadczeniu* dostępnej w wersji elektronicznej po wysłaniu prośby na e-mail admnawzgorzu@gmail.com. Opłata za specyfikację w wersji papierowej wynosi 30 zł netto + 23% VAT płatna na konto Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Wzgórzu” w Gdyni nr 39 1090 1102 0000 0001 0149 9813.

Przetarg odbędzie się w siedzibie spółdzielni w dniu **12.03.2026 o godz. 12.00.**

Oferty należy składać do dnia **12.03.2026 do godz. 11.00.**

REKLAMA0011484293



OGŁOSZENIE

Cewice, dnia 24.02.2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Cewice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały nr IV/27/2024 z dnia 28 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Cewice

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Cewice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 27.02.2026 r. do 27.03.2026 r.** w następujących formach:

- 1) zbieranie uwag,
- 2) spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego,
- 3) prowadzenie punktu konsultacyjnego.

Z projektem planu ogólnego **można zapoznać się** w terminie trwania konsultacji społecznych, w siedzibie Urzędu Gminy Cewice, ul. Witosa 16, 84-312 Cewice, pokój nr 10 - od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu **oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem internetowym <https://bip.cewice.pl/artikul/plan-ogolny>.**

JAK ODCZYTAĆ PROJEKT PLANU OGÓLNEGO?

Projekt planu ogólnego w formacie cyfrowym (plik z rozszerzeniem.gml) można sprawdzić w przeglądarce danych przestrzennych przygotowanej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii pod adresem: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/

Instrukcja obsługi przeglądarki danych planistycznych dostępna jest pod adresem: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/static/InstrPrzeglGML.pdf

Zainteresowani mogą składać uwagi do projektu planu ogólnego.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone w terminie trwania konsultacji społecznych **od 27.02.2026 r. do 27.03.2026 r.**

Uwagi mogą być wnoszone:

- w formie papierowej: przesłane pocztą lub doręczone osobiście do **Urzędu Gminy Cewice, ul. Witosa 16, 84-312 Cewice**
- lub w formie elektronicznej: poprzez platformę ePUAP /o56dq8d64/SkrytkaESP, e-Doręczenia AE:PL-52275-37984-UECFJ-38 lub za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@cewice.pl na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, o którym mowa powyżej, dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej - <https://bip.cewice.pl/artikul/formularz-wniosku-do-planu-ogolnego>

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania, albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkania otwarte nad przyjętymi w ww. projekcie planu rozwiązaniami odbędą się:

- 1) w dniu **9.03.2026 r.** o godz. 16:30 w Urzędzie Gminy Cewice, ul. Witosa 16, 84-312 Cewice, sala nr 1
- 2) w dniu **12.03.2026 r.** o godz. 16:00 w Łebuni, Szkoła Podstawowa, ul. Sportowa 7, 84-311 Łebunia
- 3) w dniu **12.03.2026 r.** o godz. 18:30 w Maszewie Łęborskim, Dom Kultury w Maszewie - filia GCK Cewice, ul. Drewniana 35, 84-315 Maszewo Łęborskie

Punkt Konsultacyjny dotyczący projektu planu ogólnego odbędzie się w dniu 14.03.2026 r. od godz. 9:00 do godz. 11:00 w Urzędzie Gminy Cewice, ul. Witosa 16, 84-312 Cewice, sala nr 1.

Pomieszczenia te są przystosowane do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.), w miejscu i czasie konsultacji społecznych projektu planu ogólnego można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy.

Zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania projektów planu na środowisko mogą składać do ww. dokumentacji uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Wójta Gminy Cewice, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem, na adres mailowy sekretariat@cewice.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27.03.2026 r.

WÓJT
Jerzy Bańka

0011484432



Nie przegap piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn dziennikbaaltycki.pl

Miasto Kwidzyn realizuje projekt pn. „Miejski Plan Adaptacji do zmian klimatu dla Kwidzyna”

Projekt dofinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach programu **Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 (FEniKS 2021-2027), w obszarze adaptacji do zmian klimatu, zapobieganie klęskom i katastrofom.**

Cel projektu:

Celem projektu jest zwiększenie odporności Miasta Kwidzyna na skutki zmian klimatu poprzez opracowanie kompleksowego Miejskiego Planu Adaptacji (MPA). Dokument będzie stanowił podstawę do planowania i realizacji działań minimalizujących ryzyko strat społecznych, środowiskowych i gospodarczych.

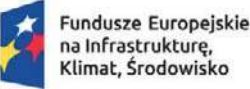
Zakres projektu obejmuje:

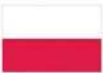
- opracowanie diagnozy klimatycznej miasta,
- analizę zagrożeń i ryzyk klimatycznych,
- ocenę wrażliwości sektorów miejskich,
- wskazanie działań adaptacyjnych krótkoterminowych i długoterminowych,
- przeprowadzenie konsultacji społecznych,
- opracowanie systemu monitorowania i ewaluacji działań adaptacyjnych.

Miasto przystąpiło do procedury przetargowej w celu wyłonienia wykonawcy odpowiedzialnego za opracowanie dokumentu MPA.

Realizacja projektu przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców, ochrony infrastruktury komunalnej oraz zwiększenia jakości życia w mieście w warunkach zmieniającego się klimatu.

Burmistrz Miasta Kwidzyna
Sebastian Kasztelan





Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



eprasa.pl 82f9e463a1

Nie udaję, że zawsze jestem piękna i że zawsze mam siłę

Agnieszka Hyży na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 31

Edyta Górniak siedziała wśród traw

Diwa zaskoczyła ostatnio fanów publikacją archiwalnego zdjęcia na Instagramie. Artystka wróciła wspomnieniami do czasów, gdy miała 17 lat. Na fotografii widać przyszłą gwiazdę siedzącą wśród wysokich traw, w kolorowej, letniej stylizacji. Uwagę zwraca jej lekko zamyślony wyraz twarzy. Fanom bardzo spodobało się zdjęcie.



Ziemia obiecana

TVP Kultura, 20:05

Adaptacja powieści Władysława Reymonta. Polak Karol Borowiecki, Żyd Moryc Welt i Niemiec Maks Baum decydują się na założenie fabryki włókienniczej. Wielkie aktorstwo i znakomita muzyka Wojciecha Kilara.

It Ends With Us

Polsat, 21:40

Adaptacja jednej z najgłośniejszych powieści ostatnich lat – pierwszego bestselleru autorstwa Colleen Hoover. Historia kobiety, która mierzy się z trudnymi wspomnieniami z dzieciństwa, by zacząć nowe życie w Bostonie i spełnić marzenie o własnym biznesie.

Nie znikniemy

TVP 1, 22:25

Film opowiada o pięciu nastolatkach z Donbasu, którzy zmagają się z typowymi problemami wieku dojrzewania, szukając ucieczki w sztuce, przyjaźni i przygodach na polach minowych. Propozycja wyjazdu w Himalaje staje się dla nich celem, ale ich marzenie jest zagrożone ryzykiem rosyjskiej inwazji.

Ostatni władca wiatru

TVN 7, 22:35

Świat podzielony był niegdyś na cztery części należące do czterech żywiołów. Władca ognia postanowił podbić pozostałe krainy. Sto lat później, pojawia się ktoś, kto może pokonać lud ognia i przywrócić światu równowagę.

Poziamo:

- 1) leczniczy okład na głowę,
- 6) amerykański western z rolą Burta Lancastera,
- 10) Biała Dama w starym zamczysku,
- 11) roślina doniczkowa, ukośnica,
- 12) rozbiórka starych, zniszczonych domów,
- 13) zanoszą się od placzu, mazgaj,
- 14) jednoroczna roślina ozdobna, godecja,
- 17) utwalenie piosenki na płycie,
- 20) Adrianna, polska lekkoatletka,
- 23) uznanie połączone z zachwytem,
- 25) sejmowa lub poborowa,
- 27) historyczna kraina na Półwyspie Apenińskim,
- 28) brązowa masa otrzymywana przez ogrzewanie cukru,
- 30) ozdoba generalskich spodni,
- 32) para na dokumencie,
- 33) początek procesu spalania paliwa w silniku,
- 35) codzienne kłopoty, zmartwienie,
- 36) spotkanie Laury z Filonem,
- 37) miasto wojewódzkie z Manufakturą,
- 38) grecki filozof z Efezu,
- 39) dawniej nazywane iluzjonem.

Pionowo:

- 1) naczynie do picia mleka,
- 2) czarna w gestii złej wiedźmy,
- 3) główny plac w miasteczku,
- 4) świąteczny dzień w judaizmie,
- 5) najgłębsze jezioro na Ziemi,
- 6) film Juliusza Machulskiego,



- 7) ptak używany do polowań,
- 8) serbski oddział stu ludzi,
- 9) zwody między liniami ringu,
- 15) Mario Vargas, peruwiański pisarz noblista,
- 16) zdrowy lub chłopski,
- 18) kubański taniec ludowy,
- 19) wzgórek pod torami,
- 21) imię Thurman, aktorki z „Pulp Fiction”,
- 22) film Piotra Trzaskalskiego,

- 24) aktor z filmu „Dzień Niepodległości”,
- 26) trujący półmetal o symbolu As,
- 28) aktywa finansowe, fundusz,
- 29) Robert, zagrał główną rolę w filmie „Żądło”,
- 30) dawny szpital wojskowy,
- 31) ironicznie o szlachcicu,
- 34) Władysław, pisarz nazywany Piewcą Podhala.

ROZWIĄZANIE NR 30



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny to wskazówka, by dokończyć zaległe sprawy i zrobić pierwszy krok w ważnej sprawie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś stanowczo radzi unikać pośpiechu. Rozmowa z bliską osobą poprawi Ci nastrój. **Baran (21.03 - 19.04)** Przed Tobą dobry dzień na zgłaszanie nowych pomysłów. Horoskop dzienny wróży, że ktoś doceni Twoją kreatywność i zaangażowanie.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny zapowiada, że mały gest wobec bliskich przyniesie Ci dzisiaj dużo satysfakcji. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję, by zaprezentować swoje talenty. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządek i plan to klucz do sukcesu. Horoskop dzienny na czwartek radzi zadbać o szczegóły. Unikniesz dzięki temu niepotrzebnego stresu.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że miała wiadomość poprawi Ci humor wieczorem. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przeczuć, ale nie ujawniać wszystkich planów. **Waga (23.09 - 22.10)** Chęć zmian doda Ci energii. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że nowe wyzwanie lub krótka podróż okaże się inspirująca.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ktoś zauważy Twoją pracę i zaproponuje współpracę. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Otwórz się na ludzi oraz nowe idee. Horoskop na dziś wróży, że nieoczekiwane spotkanie może zmienić Twoje plany na najbliższe dni. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by zadbać o odpoczynek i znaleźć chwilę na coś, co lubisz.



Prywatyzacja Górnika Zabrze jest już blisko, coraz bliżej?

Rafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Prezydent Zabrza Kamil Żbikowski przedstawia aktualną sytuację w procesie prywatyzacji Górnika. Jest sporo nowych szczegółów!

- Umowa inwestorska i umowa zbycia akcji zostały już przez miasto przygotowane i udostępnione inwestorowi. Z naszej strony nie zalegamy z żadnym dokumentem, teraz wszystko zależy od drugiej strony. Czekamy na odpowiedź Lukasa Podolskiego - oświadczył na początku lutego prezydent Zabrza Kamil Żbikowski. - Gdyby to tylko od miasta zależało, moglibyśmy w kolejnych dniach przedstawić projekt uchwały. Inwestor potrzebuje jednak czasu na analizę i zgłoszenie uwag. Celem jest przedstawienie projektu uchwały do końca lutego, choć nie ma stuprocentowej gwarancji, że uda się to zrealizować. Realny scenariusz zakłada, że może to

nastąpić podczas nadzwyczajnej sesji na początku marca. Jak wygląda sytuacja dziś, pod koniec lutego?

Informacja z Urzędu Miasta Zabrze:

Trwają ostatnie uzgodnienia dotyczące umowy inwestorskiej oraz umowy zbycia akcji klubu. Strony mają już za sobą kilka rund dopracowywania umów, pozostały już tylko szczegóły.

Dla nas najważniejsza jest przyszłość Górnika Zabrze. Zależy nam na tym, aby klub miał gwarancję rozwoju, stabilne finansowanie i trwałą pozycję w Ekstraklasie. Temu celowi podporządkowane są wszystkie negocjacje i decyzje właścicielskie. Nie działamy pod presją komentarzy czy kalendarza rozgrywek, tylko w interesie klubu i miasta - deklaruje Kamil Żbikowski. - Ostatnie miesiące były absolutnie kluczowe dla procesu prywatyzacji.

O tym, że Górnik powinien mieć prywatnego właściciela,

mówiło się w Zabrzu od lat. Przez długi czas niewiele jednak wskazywało, że uda się doprowadzić rozmowy do tak zaawansowanego etapu, w którym dziś jesteśmy. W ostatnich tygodniach, szczególnie przed startem rundy wiosennej, pojawiały się komentarze podważające realność całego procesu. Padały opinie, że jeśli prywatyzacja w ogóle nastąpi, to na pewno nie w tym roku. Pojawiały się też sugestie, że Lukas Podolski wycofa się z zakupu klubu. To były oceny niesprawiedliwe i sprzeczne z faktami. Trzeba jasno przypomnieć, że Lukas Podolski już nabył 8 procent akcji Górnika Zabrze. To formalne, kapitałowe zaangażowanie, które potwierdza jego determinację. Dlatego teorie o rezygnacji nie mają żadnych realnych podstaw. Jesteśmy na etapie finalnych uzgodnień i wszystko wskazuje na to, że proces zmierza do zakończenia w zakładanym terminie.

Miasto przekazało inwestorowi ostateczną propozycję ceny nabycia akcji. Wydaje się, że inwestor jest gotowy ją zaakceptować - twierdzą władze miasta. - Na stole pozostają jednak tzw. umowy towarzyszące, na których zależy inwestorowi. To od ich dopracowania zależy też końcowe zawarcie porozumienia.

Inwestor chce najpierw podpisać właśnie te dokumenty. Dopiero później miałyby dojść



FOT. RAFAŁ MUSIOL

Na korytarzach Górnika trwa wyczekiwanie na prywatyzację. Tylko zakup akcji przez Lukasa Podolskiego może pozwolić na rozwój czternastokrotnych mistrzów Polski

do podpisania właściwej umowy inwestorskiej oraz umowy sprzedaży akcji. W wariancie optymistycznym, ale bardzo realnym, całość może zostać sfinalizowana w ciągu najbliższych dwóch, trzech tygodni. To pozwoliłoby Radzie Miasta Zabrze zająć się sprawą jeszcze w marcu.

O jakie umowy chodzi?

Umowy towarzyszące regulują kluczowe kwestie funkcjonowania klubu po zmianie wła-

ścielskiej. Chodzi przede wszystkim o:

- korzystanie ze stadionu w dni meczowe,
- korzystanie z boisk treningowych,
- stały wynajem pomieszczeń na stadionie.

Kolejną umową są zasady użytkowania obiektów przy ul. Jaskółczej przez Akademię Górnika Zabrze.

Dokumenty mają zostać podpisane ze spółką Stadion w Zabrzu, Jednostką Gospo-

darki Nieruchomościami oraz samym klubem.

Lukas Podolski - to od jego ostatecznej decyzji i gotowości do domknięcia formalności zależy tempo dalszych działań. Miasto deklaruje, że ze swojej strony wykonało kluczowy krok, przedstawiając finalną ofertę cenową. Teraz piłka jest po stronie inwestora. Jeśli harmonogram zostanie dotrzymany, prywatyzacja Górnika Zabrze może stać się faktem jeszcze przed końcem marca. ©

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Barbary Rogowskiej

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach

Rodzinie i Najbliższym

składają
Koleżanki i Koledzy z A&A Biotechnology



Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy

Ś + P

Krystynę Bujwid

lekarz medycyny

z Rodziną łączymy się w głębokim żalu

Małgorzata Siekowska-Daha
Mirosława Cabak
Barbara i Mieczysław Tarczyńscy
Jolanta i Piotr Berezeczy
z Rodzinami



REKLAMA

0011246076

dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Gdańsk, Połężę 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
 - PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
 - ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
 - Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17
i zapłacić kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk**, Połężę 3,
tel. 58/3003 211

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

SKUP części nieruchomości, cała
Polska 518-503-404

GAZAŻE

KUPIĘ garaż! Płacę gotówką!
Tel: 535-340-504.

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

Know-how
w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY konserwatora
budynków biurowych, praca stała,
pn-pt godz. 7-15. Kontakt tel.
58/73-57-231

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Lech przypieczętuje awans, a „Jaga” o godne pożegnanie

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Dzisiaj odbędą się rewanże 1/16 finału Ligi Konferencji. Wszystko wskazuje, że do 1/8 finału awansuje Lech Poznań, a Jagiellonię Białystok czeka jedynie godne zakończenie.

Najpierw do gry wejdzie właśnie Jagiellonia. Jej drugi mecz z Fiorentiną zaplanowano na godzinę 18:45. Drużyna Adriana Siemienia dotarła do słonecznej Florencji w środę po południu - lotem z Warszawy. Jej mecz zobaczymy w Polsacie Sport 1.

„Jaga” tydzień temu liczyła, że sprawa dwumeczu rozstrzygnie się dopiero we Włoszech. Tak się jednak nie stanie. W drugiej połowie w Białymstoku przeżywająca kryzys w Serie A Fiorentina w rezerwowym składzie wypunktowała niczym wytrawny bokser. Potrafiła strzelić aż trzy gole: kolejno po rzucie różnym, bezpośrednio z rzutu wolnego oraz rzutu karnego.

- Nasza sytuacja przed rewanżem jest arcytrudna - mówił już wtedy na gorąco trener Siemieniec. I dodawał: - Zależy mi na tym, żebyśmy do Florencji pojechali wygrać i zaprezentować się dużo lepiej z punktu widzenia stwarzanego zagrożenia, a w tym aspekcie Fiorentina była dla nas w Białymstoku bezlitośna. Będziemy musieli się bardzo napocić, żeby wprowadzić ten dwumecz jeszcze w stan rywalizacji.



FOT. PAP/PIOTR POLAK

Kapitan Lecha Poznań Mikael Ishak będzie chciał poprawić sobie bilans bramkowy w Lidze Konferencji

Takie rzeczy się jednak dzieją w piłce - zauważył szkoleniowiec Jagiellonii i wskazywał na zeszłoroczną rywalizację z belgijskim Club Brugge, która wydawała się przesądzona po wygranej 3:0 w pierwszym spotkaniu.

Piłkarzy Jagiellonii może przed tym rewanżem natchnąć

historia Lecha Poznań. Niepełna trzy lata temu Kolejorz przegrał u siebie ćwierćfinał z Fiorentiną aż 1:4, po czym na wyjeździe Włochów nieźle nastraszył, wygrywając 3:2. Do 78 minuty prowadził bowiem różnicą trzech bramek i wtedy wydawało się, że będziemy świadkami dogrywki.

Bogiem a prawdą powtórzenie tego wyczynu graniczy jednak z cudem. Jagiellonia według bukmacherów ma nikłe szanse nawet na zwycięstwo. Po tym rewanżu wróci do walki o mistrzostwo. Jako lider ekstraklasy z 2 punktami przewagi nad Zagłębiem Lubin i Lechem podejmie w hicie 23. kolejki Legię Warszawę, która jest w strefie spadkowej, ale przynajmniej przełamała niemoc sięgającą września.

Zanim do walki o obronę tytułu powróci Lech (gra w niedzielę z Rakowem Częstochowa) to w czwartek o 21:00 musi jeszcze przypieczętować awans do 1/8 finału Ligi Konferencji. Jest w dobrym położeniu. W mroźnej Finlandii ograł gładko KuPS Kuopio 2:0 po golach Antoniego Kozubala i Taofeeka Ismaheela sprzed przerwy. Zespół Nielsa Frederikseny złapał formę, bo to już jego czwarte zwycięstwo z rzędu. W weekend w lidze awansował na ekstraklasowe podium dzięki pokonaniu Korony Kielce (2:1).

Czy Lecha czeka spacer? To zależy od nastawienia samych graczy. - Nie jestem na razie jakoś przesadnie zmęczony, takie wychodzenie co kilka dni na boisko jest naprawdę fajne dla mnie - stwierdził dla klubowej strony Wojciech Mońka, 19-letni stoper, który wywalczył sobie miejsce w jedenastce. Mecz z Finami pokazuje kanał Polsat Sport 1. Potencjalnymi rywalami Lecha są Rayo Vallecano i Szachtar Donieck. ©©

Kacper Tomasiak: Chyba nie na wszystko jestem przygotowany

Rozmawiał Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Trzykrotny medalista olimpijski z Mediolanu Kacper Tomasiak przyznaje, że teraz będzie musiał zmierzyć się z nowymi doświadczeniami.

Znalazłeś czas, by przez chwilę nacieszyć się z najbliższymi z osiągniętych sukcesów?

Kacper Tomasiak: Na razie nie było czasu. Muszę przyznać, że w środku wszystko bardzo przeżywałem, ale na zewnątrz nie okazywałem. Wiem, że jestem przeciwnikiem chociażby Philipa Raimunda, który jest bardzo ekspresyjny zarówno po sukcesach, jak i niepowodzeniach. Ja z kolei zarówno dobrych, ale też złych emocji nie pokazuję.

Zdajesz sobie sprawę, że Twoje życie całkowicie się zmieni?

Chyba nie do końca. Po igrzyskach już z pewnymi doświadczeniami się spotkałem, ale nie na aż tak dużą skalę, jak dzieje się to obecnie. Chyba jeszcze nie na wszystko jestem przygotowany.

Cała otoczką, której teraz doświadczasz, zdążyła Cię już trochę zmęczyć?

Nie ukrywam, że trochę tak. Mieliliśmy jednak taki plan z trenerami, aby wszystkie pozasportowe aktywności szybko załatwić i później mieć trochę wolnego, by odpocząć.

Czego po igrzyskach olimpijskich dowiedziałeś się więcej o sobie samym?

Aż tak bardzo nad tym się nie zastanawiałem, ale na pewno wiem, że w skokach narciarskich wszystko jest możliwe. Igrzyska utwierdziły mnie

w przekonaniu, że droga, którą idę, jest dobra.

Dzięki trzem medalom igrzysk na Twoje konto wpłynę ogrom gotówki, bo łącznie z tokenami blisko dwa miliony złotych od PKOl, a także ponad 530 tysięcy złotych z ministerstwa sportu.

Od sponsora dostałeś mieszkanie w Warszawie, a wkrótce pojawią się nowe kontrakty reklamowe. Masz już plan, jak wykorzystać te pieniądze?

Jeszcze się nad tym dłużej nie zastanawiałem, ale prawdopodobnie przeznaczę je na mieszkania. W sporcie często jest tak, że pieniądze szybko się kończą, jeżeli brakuje formy lub z powodów niezależnych od nas przestaniemy na nim zarabiać. Postaram się zabezpieczyć, bo później różnie może być.

Gdy zaczynałeś przygodę ze sportem, to marzyłeś, aby być drugim Adamem Małyszem czy Kamilem Stochem?

To było dawno i już nie pamiętam, ale wydaje mi się, że bardziej chyba chciałem skakać jak Adam Małysz. Potem trochę się zmieniło i przede wszystkim myślałem, żeby być jak najlepszym zawodnikiem, skupiać się na sobie, osiągać sukcesy i być sobą, a nie kogoś naśladować.

Gdzie tkwią Twoje największe rezerwy, nad czym chcesz pracować w przyszłości?

Jest trochę rzeczy, które chciałbym poprawić. Skoki to taka dyscyplina, w której chyba nigdy nie można powiedzieć, że coś zrobiło się idealnie. Pokazuje to choćby ten sezon, w którym tak znakomity zawodnik, jak Domen Prevc, też popełnia błędy. Zawsze można coś poprawić. ©©

Joniak za Zniszczoła w Pucharze Świata w Kulm

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Bez Kacpra Tomasiaka wystąpi polska ekipa w najbliższym weekend na skoczni mamuciej w Pucharze Świata w lotach narciarskich w austriackim Kulm.

Trzykrotny medalista olimpijski z Mediolanu-Cortina 2026 Kacper Tomasiak nie weźmie udziału w zawodach Pucharu Świata, które w najbliższym weekend odbędą się na mamuciej skoczni w austriackim Bad Mitterndorf. Najlepszy obecnie polski skoczek przygotowuje się bowiem do mistrzostw świata juniorów, które w dniach 2-8 marca odbędą się w norweskim Lillehammer.

Na mamuciej skoczni w Kulm zaprezentuje się pięciu reprezentantów Polski: Paweł Wąsek, Kamil Stoch, Klemens



FOT. IMAGO/EAST NEWS

Klemens Joniak powalczy w Bad Mitterndorf na skoczni mamuciej o kolejne punkty w Pucharze Świata

Joniak, Dawid Kubacki i Piotr Żyła, który spisał się najlepiej z Polaków podczas styczniowych mistrzostw świata w lotach narciarskich w Oberstdorfie. 39-latek z Wisły indywidualnie zajął 15. miejsce.

Niespodzianką w składzie Biało-Czerwonych jest obecność Klemensa Joniaka, który

zastąpił Aleksandra Zniszczoła. 19-latek z Zakopanego zadebiutował w Pucharze Świata w obecnym sezonie, występując 7 grudnia 2025 roku w Wiśle. Pierwszy punkt tego cyklu Joniak zdobył 18 stycznia, zajmując 30. miejsce w Sapporo. Kolejny punkt dopisał 1 lutego, gdy uplasował się na 30. pozycji

w Willingen. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata zajmuje 67. miejsce - o jedno niżej i punkt mniej od starszego o 11 lat Zniszczoła.

Faworytem lotów w Kulm jest zdecydowany lider „generaliki” Słoweńiec Domen Prevc, który w tym sezonie odniósł już 11 zwycięstw.

Etap w Bad Mitterndorf będzie piątym od końca Pucharu Świata 2025/26. Potem jeszcze czekają nas zawody w Lahti, Oslo, Vikersund i Planicy. ©©

PROGRAM PŚ W KULM

czwartek, 26 lutego

● 19.00 - odprawa techniczna

piątek, 27 lutego

● 11.15 - oficjalny trening

● 13.30 - kwalifikacje

sobota, 28 lutego

● 12.30 - seria próbna

● 13.30 - pierwsza seria konkursowa

niedziela, 1 marca

● 12.00 - kwalifikacje

● 13.30 - pierwsza seria konkursowa



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Dziewiętnastoletni Kacper Tomasiak musi teraz zmierzyć się z rosnącą z dnia na dzień Tomasiakomanią

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Porównanie drużyn Arki Gdynia i Lechii Gdańsk. W piątek o godz. 20.30 na stadionie przy Olimpijskiej w Gdyni dojdzie do 48 derbów Trójmiasta. W tym sezonie Arka zdobyła 19 i straciła 36 goli. Oddała łącznie 150 strzałów, ale tylko 63 celne. Z kolei Lechia zdobyła 44 bramki, a straciła 43. 213 razy strzelała na bramkę rywala, z czego 118 celnie. (raf)



FOT. P. ŚWIDERSKI

SIATKÓWKA

Niedziela w Belchatowie. Energa Trefl Gdańsk w niedzielę o godz. 14.45 zagra w hali w Belchatowie z PGE GiEK-iem Skrą. Ligowe spotkanie transmitować będzie Polsat Sport 1. (raf)

Znów pójdą na zwarcie na boisku

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Od 1964 roku na boiskach III, II Ligi oraz Ekstraklasy rywalizują Arka Gdynia i Lechia Gdańsk. Konfrontacja klubów z dwóch największych miast Pomorza rozpala kibiców.

Pomorze jest podzielone, jeśli chodzi o piłkarskie sympatie. W dużym uproszczeniu, na południu i wschodzie regionu mocno trzyma się społeczność Lechii Gdańsk, a na północy i zachodzie środowisko Arki Gdynia. Derby Trójmiasta to moment, który elektryzuje jednych i drugich.

Dlaczego tak się dzieje? Na Pomorzu od lat kibice chętni są tym, kto rządzi w Trójmieście. A rządy są równoznaczne ze zwycięstwem w derbach Trójmiasta pomiędzy Arką a Lechią. Często ten wynik „ustawia” rozmowy w pracy czy w szkole na wiele miesięcy. Daje też argument w sporach towarzyskich. Jedni traktują to jako żartobliwy przytyk, a dla innych to niezwykle poważna sprawa. Moment derbów Trójmiasta sprawia, że fut-

bolem interesują się nawet ci, których ten sport ekscytuje od wielkiego dzwonu.

Derby Trójmiasta są elementem lokalnej tradycji, a ich historia rozpoczęła się w 1964 roku na poziomie ówczesnej II ligi (dzisiaj to I Liga). Pierwotnie element rywalizacji Gdyni z Gdańskiem był najważniejszy, ponieważ w składach Arki i Lechii wyjątkowo stanowili piłkarze pochodzący z innych części Polski. Im wyższy sportowy poziom reprezentowały te dwa wiodące kluby na północy kraju, tym więcej w ich składzie pojawiali się zawodników z innych regionów, a przede wszystkim innych państw. Rozgrywane od 2008 roku na najwyższym poziomie (Ekstraklasa) derby Trójmiasta to już w dużej mierze konfrontacja możliwości organizacyjno-budżetowych Gdyni i Gdańska. W Arce i Lechii pierwsze skrzypce coraz częściej grają bowiem zagraniczni sportowcy, podpisujący ponadprzeciętne kontrakty.

Tę przemianę widać, jeśli spojrzeć się na najsukceszniejszych piłkarzy w derbach Trójmiasta. Przez lata prym wiodł tutaj pochodzący ze Szczecina, a grający w barwach Lechii



FOT. TOMASZ BOLT

Derby Trójmiasta na starym stadionie przy Olimpijskiej w roku 2007

Gdańsk Jerzy Kruszczyński. Napastnik popisał się dwoma hat-trickami (w 1983 roku w Gdańsku i 1984 roku w Gdyni), więc łącznie Arkę „napominał” sześć razy. Przebił go w ostatnich latach związany z Gdańskiem Portugalczyk Flavio Paixao, który również miał dwa hat-tricki (w 2018 i 2020 roku w Gdańsku), a łącznie gdynian

zaskakiwał 10 razy. Po stronie Arki najlepszymi strzelcami są Marcin Wachowicz i Holender Marko Vejinović (po trzy bramki).

Derby Trójmiasta w piłce nożnej rozgrywane były już 47 razy, z czego tylko trzy przypadają na spotkania pucharowe. Co ciekawe, w Pucharze Polski (15 września 1993) i Pucharze

Ekstraklasy (sezon 2008/2009) trzykrotnie górą była Arka. Na trzecim poziomie (ówczesna III Liga) na cztery konfrontacje były trzy remisy i raz wygrała Lechia Gdańsk. Najczęściej obie ekipy spotykały się na drugim poziomie (ówczesna II Liga). To były 24 mecze, z których 9 wygrała Arka, 9 razy padł remis i 6-krotnie zwyciężyła Lechia.

Najnowsza historia derbów Trójmiasta na poziomie Ekstraklasy to supremacja Lechii. Na 16 spotkań aż 12 wygrali biało-zieloni, a czterokrotnie kibice oglądali remisy.

Lechia Gdańsk w sezonie 2025/2026 po raz 33 w historii występuje w najwyższej lidze w Polsce (13 miejsce w Tabeli wszech czasów Ekstraklasy). Ten rozdział zaczęli już w 1949 roku. Biało-zieloni dwukrotnie zajęli trzecią lokatę na koniec sezonu - w 1956 i 2019 roku. Mają na koncie dwa Puchary Polski (1983, 2019), a w finale tych rozgrywek byli jeszcze w latach 1955 i 2020.

Arka Gdynia w rozgrywkach 2025/2026 po raz 17. jest w gronie najlepszych w kraju (26 miejsce w Tabeli wszech czasów Ekstraklasy). Debiut na najwyższym szczeblu w Polsce zaliczyli w 1974 roku. Żółto-niebiescy dwukrotnie świętowali zdobycie Pucharu Polski (1979 i 2017). Ponadto w finałach znajdowali się w latach 2018 i 2021. Udanie zakończyli dwa podejścia do Superpucharu Polski (2017, 2018). 7. miejsce w ówczesnej I Lidze w sezonie 1977/1978 to najlepszy rezultat Gdynian w ligowym zestawieniu.

Złamana ręka Jakuba Schenka to wielki problem Trefla Sopot

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Gorzko-słodki był smak zwycięstwa Energi Trefla Sopot w turnieju finałowym Pucharu Polski. W drugim meczu w Sosnowcu żółto-czarni stracili swojego lidera - Jakuba Schenka.

Na przełomie grudnia i stycznia zespół trenera Mikko Larkasa przechodził ciężkie momenty. Urazy i przemęczenie długimi podróżami w rozgrywkach FIBA Europe Cup dawały się we znaki koszykarzom, wpływając na ich nierówną formę, a co za tym idzie na słabsze wyniki. Fiński szkoleniowiec potrafił jednak odpowiednio zarządzać w kryzysowych momentach, przesuując ciężar gry na innych graczy.

Po zwycięskim turnieju Pekao S.A. Pucharu Polski 2026 sytuacja jest zgoła odmienna. Poważnego urazu nabawił się

bowiem jeden z liderów zespołu, grający na niewralgicznej pozycji. Złamania prawej ręki (rzutowej) nabawił się Jakub Schenk - kapitan i motor napędowy Energi Trefla.

- Nasz kapitan doznał urazu ręki w trakcie sobotniej rywalizacji z Górnikiem Zamek Książ Wałbrzych. Jeszcze w czasie meczu Jakub trafił do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie kości śródreżca. W tym tygodniu nasz kapitan przejdzie operację, a następnie rozpocznie rekonwalescencję. Termin powrotu rozgrywanego na parkiet wstępnie jest szacowany na 8-10 tygodni od momentu rozpoczęcia rekonwalescencji, jednak dokładna data będzie uzależniona od przebiegu gojenia - przekazał po powrocie z Sosnowca klub z Sopotu.

Energa Trefl Sopot od początku sezonu sygnalizuje, że chce trzeci raz pojawić się na podium mistrzostw Polski.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Jakub Schenk przejdzie operację w szpitalu, a po niej rozpocznie rekonwalescencję prawej ręki

Aktualni brązowi medaliści Orlen Basketu Ligi są na dobrej drodze. Bez pomocy charyzmatycznego Jakuba Schenka to zadanie będzie bardzo utrudnione.

Aby zdać sobie sprawę z powagi sytuacji, trzeba wiedzieć, że przed każdym sezonem najlepsze kluby nad Wisłą w pierwszej kolejności zabiegają o najlepszych Polaków. Orlen Basket Liga ma ograniczenia, jeśli chodzi o występy obcokrajowców. Bez tego zapisu najprawdopodobniej w najwyższej lidze w kraju graliby wyłącznie wyróżniający się Amerykanie oraz chociażby Serbowie, Chorwaci i Litwini.

Koszykówka na wysokim poziomie jest bardzo konkurencyjna i na rynku transferowym najczęściej brakuje utalentowanych Polaków. Wypadnięcie Jakuba Schenka ze składu mocno ogranicza rotację Energi Trefla. Dodatkowo, to rozgrywający, czyli przedsta-

wiciel jednej z najbardziej poszukiwanych pozycji. Gracz decydujący o tempie akcji, znający oczekiwania trenera odnośnie urozmaiconych zagrywek, a najczęściej także mentalny przywódca na boisku.

Okno transferowe otwarte jest do końca marca 2026 roku. Najlepsi polscy rozgrywający są praktycznie nie do „wyciągnięcia” ze swoich klubów, a Jakub Schenk sportowo jest właśnie w tej grupie. Pozostali świetni playmakerzy to na przykład Kamil Łączyński (AMW Arka Gdynia), Andrzej Pluta junior (Legia Warszawa), czy A.J. Slaughter (Anwil Włocławek).

Rozgrywającym numer 1 będzie obecnie w Sopocie Estończyk Kasper Suurorg. Niepełna 24-letni koszykarz potrzebuje jednak wsparcia. Co mówią przepisy ligowe? Od sezonu 2025/2026 do sezonu 2028/2029 nie ma obowiązku przebywania Polaka na parkiecie.